Nr 361. Kraków, Niedziela 23. Sierpnia 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pozt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują. **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Fazy ideału polskiego.

„Idziemy ciągle naprzód, a celem naszym — Warszawa“ — pisał nam nasz Strzelec.

Od Warszawy odgradza ich olbrzymi tuman gęstej różowej mgły, pełen tajemniczych trudności, pełen zasadzek śmierci. Jest teraz jakby chwila ciszy przed ostateczną burzą, chwila nabierania tchu, etap, znany w historyi każdej nadziei, mającej się ku ziszczeniu: kiedy myśl po raz ostatni wraca wstecz i miłośnie przebiega minione etapy zwątpień i rozpaczy.

Sto lat minęło.

Kościuszko był jeszcze bohaterem zachodzącego słońca Polski, po nim zaczęła się długa, sybirska „noc narodowa“. Legioniści byli jej pierwszymi bohaterami, legioniści może ją zakończą. W tej epoce ideał niepodległości Polski przechodził różne formy i różne nasilenia. Jedyna to była w dziejach świata martyrologia ciała i ducha, i kto z historyozofów zechce badać, jak się zachowuje naród-więzień, będzie miał w Polsce przykład typowy.

Najpierw próbowali nasi ojcowie wyzwolić ojczyznę sposobami bezpośredniemi: przez siłę oręża, albo przez rokowania dyplomatyczne. — Nie wierzono jeszcze wtedy, że to będzie tak trudno... Aż się dowodnie przekonano, że niema żadnego wyjścia z tego położenia i wtedy ogarnęła całe pokolenie rozpacz głucha, ponura, beznadziejna. Jak w „Śnie Cezary“ Krasińskiego, rycerze za rycerzami wstąpili w głębokie podziemia, nad nimi zapadło wieko i „wieczność się zaczęła“...

Zaczęły się wtedy wzniosłe szaleństwa, próby odbudowania Polski z ducha. Jak więzień, gdy zostanie schwytany przy próbie ucieczki, gdy mu nawet podkop udaremnią, zstępuje na dno własnej duszy, aby stamtąd nową myśl wydobyć — tak Polska w tej epoce przymusowej bezczynności pogłębiła swą duszę, szukając w niej ostatnich talizmanów. Mickiewicz był mistrzem tego lotu w głąb. On, który nie zawahał się przedtem apoteozować Konrada Wallenroda, uczył potem, że można „myślą dźwigać i obalać trony“, chciał „czuciem rządzić“, które w nim było. A gdy w swojej rozmowie z Bogiem rzekł: „Nie mam sposobu, i tu przyszedłem go dociec“ — docickała za jego przykładem tych sposobów cała Polska. Słowacki w „Anhellim“ swoim cichym, słowiczym głosem wskazał jako sposób: bezinteresowną, czystą ofiarę. Ci poeci nasi rozszerzyli skalę ideału polskiego niemal w mistyczną nieskończoność. Niesłychane nieszczęście musiało być przezwyciężone niesłychanemi środkami. Niewątpliwie Bóg wyznaczył Polsce jakieś naddzwyczajne posłannictwo, skoro ją nawiedził takiemi klęskami. Polska musiała odrodzić się od nowa, stać się cudem i „cały świat zadziwić“.

Wiele inych narodów, w położeniu Polski będących, cierpi swą niewolę biernie i jałowo, w tępem znieczuleniu duszy szukając ratunku. — Polska umiała cierpieć, nie uchylała się od bolu, bo miarą tych cierpień wykreślała także granice swoich nadziei.

Przyszły jednak pokolenia, które zaczęły tłomaczyć ideały poetów na konkretne walory. Przyszedł ruch ludowy, który czemże jest, jeżeli nie zstępowaniem duszy polskiej w samą głąb, aby wydobyć z niej i uszlachetnić wszystko, coby się do dzieła wyzwolenia przydać mogło? Ruch ten był zarazem aktem pokuty za przeszłość. Przyszedł także ruch pozytywistyczny, na pozór przeciwny biegun romantyzmu, jednak właśnie przez tę biegunowość będący romantyzmu uzupełnieniem. Polska, jeśli miała prześcignąć inne narody, musiała sama najpierw stać się nowoczesną i przejść całą szkołę rzeczywistości, nabrać ciała i siły. Był to niejako romantyzm cyfry, budowanie Polski od atomów. Hygienę narodową pojęto w ten sposób, żeby wykluczyć wszelkie niezdrowe marzenia. Pisał wtedy Asnyk: „Przestańmy własną pieścić się boleścią...“ Jedną szczególną odroślą tego ruchu był realizm „Teki Stańczyka“, otwarcie i odważnie stawiający postulat zrezygnowania z niedoścignionych nadziei.

Od początku bieżącego stulecia to jakoby pogłębianie i fundamentowanie ideału Polski ustaje i zaczyna się ruch powrotny na powierzchnię. Spostrzeżono, że każda z metod odbudowania Polski miała stronę ujemną. Pozytywizm doprowadzał do zapominania o właściwym ideale, romantyzm wytwarzał gorsze jeszcze zjawiska: bo frazeologię i wyśmiewaną słusznie przez Lama tromtadracyę. Symptomem tego zwrotu w duszy polskiej była twórczość Wyspiańskiego, który w „Wyzwoleniu“ rozprawił się z głównym mistrzem romantyzmu, jako „uwodzicielem“ i żądał Polski rzeczywistej, Polski jakiejbądź, a nie tej mistycznej, najlepszej, idealnej.

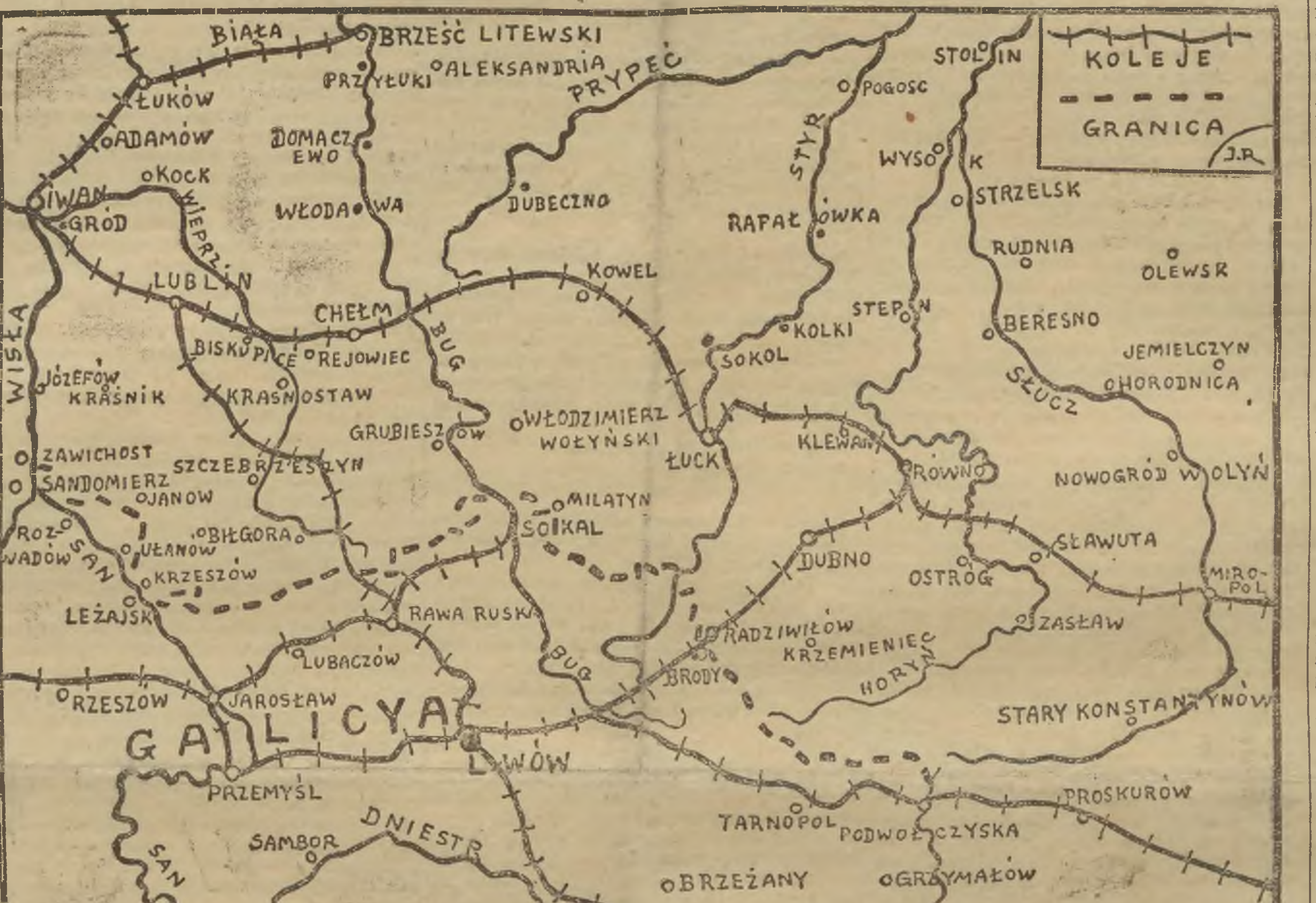
Wkrótce potem ideał Polski ludowej zakwitł wspaniale na barykadach Warszawy, ale to wszystko jeszcze nie rokowało żadnej syntezy i położenie było w dalszym ciągu beznadziejne.

Jeżeli dziś już nie wznosi się ku niebu błagalna dłoń, jest to dziełem szczególnego zbiegu okoliczności, który do dziejów Polski przychodzi z zewnątrz, nie będąc następstwem żadnego z działających w tych dziejach czynników. Są wprawdzie ludzie w Polsce, którzy, jak w każdym przełomie dziejowym, tak i w tym, upatrują sposobność do wychwalania swego daru proroczego. Wbrew temu jednak stwierdzić należy, że obecne wstąpienie problematu polskiego w znak wojny nie dowodzi jeszcze bynajmniej, jakoby w minionym okresie irredentyzm był jedyną metodą, wiodącą do zbawienia Polski. Owszem, jeżeli pojawienie się komety wojennej na horyzoncie polskiej nocy narodowej niema być przypadkiem, lecz dziejową koniecznością, trzeba tę konieczność dopiero wytworzyć, trzeba dostroić się do chwili dziejowej, a to może się stać przez syntezę wszystkich sił moralnych i materyalnych w Polsce, z których każda dotychczas szukała własnej drogi.

Ze stanowiska ideału Polski, jaki się wyrobił w okresie romantyzmu, dzisiejsza sytuacya miałaby w sobie coś zawstydzającego. Oto bowiem nie sami rozwiązaliśmy problemat wyzwolenia, nasze więzienie otwarto nam z zewnątrz. Coś trzeciego miesza się w nasze porachunki z losem. Tak samo rzecz przedstawiałaby się ze stanowiska ideału pozytywistycznego: nie wypracowaliśmy tej Polski, nie wyoraliśmy jej z ziemi. Czyżby rzeczywistość nie dostrajała si ędo dawnych marzeń?

Byłoby przedwczesnem tak myśleć. To, co dziś jest, jest tylko sposobnością, a nie podarunkiem dziejów. Chwila obecna nie jest do niczego podobną, i żadnym z poprzednich ideałów nie może być mierzona, ponieważ ona sama będzie nową niewiadomą jeszcze fazą powszechnego ideału polskiego. Nie krępując się żadnemi wskazaniami i wzorami przeszłości, musimy sprostać żądaniom chwili i rozwinąć w całej pełni naszą twórczość. To, co jest dziś, jest dopiero początkiem. Czekają nas może jeszcze zadania i prace większe, niż miały je którekolwiek z poprzednich pokoleń. Świat będzie odkrywał sprawę polską, odsłoni się ona jeszcze niespodzianie, jako główne jądro obecnych komplikacyj. Sprawa polska stanie się dziejowem kryteryum tej wojny...

Niegdyś powiedział car Polakom: „Point de reveries, panowie“! W innem znaczeniu tego samego zwrotu użył Wyspiański. Użył go, jako hasło, jako wskazanie. Dziś nie hasłem, lecz stwierdzeniem faktycznego stanu dusz polskich jest, jeżeli w nich wyczytamy jako ogólne motto poczynań obecnych: Precz z marzeniami, niech żyje rzeczywistość! *(K. I.)*



Północno-wschodni teren wojny.

Dnia 4 sierpnia nadeszła wiadomość, że Rosyanie wysadzili most kolejowy na Zbruczu między Wołoczyskami a Podwołoczyskami. Byłto pierwszy krok zaczepny na granicy galicyjsko-rosyjskiej od wschodu. Dnia 7 sierpnia wystosowała Austrya notę z wypowiedzeniem wojny Rosyi. Już następnego dnia napłynęły wiadomości o pomyślnym kontr-ataku wojsk austryackich, a raczej małych posterunków granicznych, które z brawurą odparły wdzierające się we wschodnie granice Galicyi oddziały konnicy rosyjskiej. Pod dowództwem porucznika Manowardy dzielnie obroniono Podwołoczyska nad Zbruczem, a równocześnie odparto sotnie kozackie z pod Nowosielicy (nad Prutem), granicznej miejscowości między Bukowiną a Besarabią. Na północy skoncentrowali Rosyanie większe siły w promieniu 24 mil wokół Dęblina (Iwangród) między Wieprzem a Wisłą. To jest główny punkt oparcia na linii twierdz od Iwangrodu poprzez Łuck do Dubna i Równa, skąd znaczniejsze oddziały rosyjskie występują zaczepnie i szukają przejść na terytoryum północno-wschodniej Galicyi.

Wszelako ofenzywa rosyjska nie może dotychczas poszczycić się żadnym sukcesem, gdyż na całej linii zawiodła. Potyczka pod Adamówką (koło Brodów) zakończyła się odparciem kozaków, pod Radziwiłłowem zmuszono ich do ucieczki; dnia 10 b. m. Rosyanie, niezrażeni niepowodzeniem, usiłowali wtargnąć od wschodu i pod Kapuścińcami (koło Zbaraża) przedarli się na teren galicyjski i posunęli się do Załoziec (między Złoczowem a Tarnopolem), zmuszając nawet na chwilę do cofnięcia się nasze oddziały, które oparły się o Olejów na południu. Następnego dnia wyparto zwycięsko Rosyan z Załoziec, a równocześnie zadano im dotkliwe straty pod Sokalem, który znalazł się przez czas jakiś w niebezpieczeństwie i obronę swoją okupił znaczniejszemi ofiarami. Dworzec kolejowy spłonął, miasto zarzucono pociskami, lecz bohaterski atak naszych wojsk udaremnił zamiary nieprzyjaciela. Nie ulega wątpliwości, że Rosyanie zmierzali do zniszczenia linii kolejowej: Rawa Ruska — Sokal.

Następne dni upłynęły na małych utarczkach, których rezultatem było — jak doniosła depesza z 15 b. m. — wprowadzenie do Lwowa znacznej liczby jeńców i licznych zdobyczy w postaci karabinów, pałaszy i lanc.

Ponowny atak na Sokal (dnia 21 b. m.) — jak wczorajsze depesze doniosły — szczęśliwie odparto. Wojska nasze rzuciły się na dywizyę kozaków tak energicznie, że jedna brygada rosyjska poszła w rozsypkę i liczne trofea wojenne stały się udziałem zwycięzców. Jeden generał rosyjski padł, drugi dostał się do niewoli. Ostatnia depesza donosi o zniszczeniu brygady rosyjskiej koło Turynki i Kamionki Strumiłowej. Na naszej mapie nie umieściliśmy tych drobnych miejscowości; oznaczyć je łatwo, gdyż leżą na linii między Lwowem a Sokalem. Wieś Turynka leży w powiecie żółkiewskim, w oddaleniu 50 km. od granicy rosyjskiej, zaś Kamionka Strumiłowa nad Bugiem, w oddaleniu 40 km. od granicy.

SUKCESY ARMII AUSTRYACKIEJ.

(Telegramy c. k. Biura korespondencyjnego.)

Zwycięskie walki w Galicyi wschodniej.

Wiedeń, 23 sierpnia.

Z terenu walki rosyjskiego można podać piękne sukcesy naszej dzielnej kawaleryi. W Tomaszowie zaatakowano dywizyę wojsk nieprzyjacielskich. Dwa pułki kozaków i jeden pułk rosyjskich ułanów zmuszone zostały do ucieczki. Wycieczka jednej dywizyi rosyjskiej kawaleryi nie udała się.

Jedna brygada rosyjska została zniszczoną koło Turynki, druga zaś wiele ucierpiała koło Kamionki Strumiłowej. Nasi lotnicy w nadzwyczajnie śmiałych lotach dotarli głęboko na terenie rosyjskim i dokonali wybornych rekognoskowań. Rzucaniem bomb wywołali oni wielkie zamięszanie w obozach nieprzyjacielskich i w trenie.

Wyparcie wojsk serbskich z Bośni.

Wiedeń, 23 sierpnia.

Na placu wojny południowo-wschodnim na wschód od Viszegradu do Rudo, po zaciętych walkach dnia 20 i 21 b. m. wyparto na całej linii 30 batalionów serbskich z licznemi działami górskiemi, polowemi i ciężką artyleryą.

Miejscowości Viszegrad i Rudo leżą we wschodnim zakątku Bośni tuż nad granicą serbską.

Zapowiedzi wojny turecko-rosyjskiej.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 20 sierpnia.

Jeśli wierzyć można informacyom dyplomacyi tureckiej, należy się spodziewać lada dzień wybuchu wojny turecko-rosyjskiej. Byłby to wypadek dziejowy bardzo doniosłego znaczenia, gdyby się sprawdziły także doniesienia o porozumieniu Turcyi z Rumunią i Bułgaryą. Byłoby to katastrofą dla Rosyi i równałoby się pewnej utracie Besarabii, Kaukazu i zniszczeniu floty rosyjskiej na morzu Czarnem. Wielkie okręty niemieckie „Goeben“ i „Breslau“ znajdują się, jak wiadomo, już w Dardanelach, gdzie otrzymały nazwy tureckie, ale zachowały załogę niemiecką, która zapewne przywdziała mundury tureckie. Te okręty, w połączeniu z okrętami tureckiemi i rumuńskiemi, a może i bułgarskiemi, niezawodnie bardzo szybko się załatwią z rosyjską flotą morza Czarnego, której wartość strategiczna jest bardzo małą, a załoga po większej części składa się z buntowników.

Być może, że już w najbliższych dniach przyjdzie do wielkiej bitwy morskiej nad Bosforem. Flota rosyjska, licząc na poparcie floty francuskiej, zechce może przemocą przecisnąć się przez Dardanele, aby połączyć się z „gros“ floty francuskiej na morzu Śródziemnem. Zapewniają jednak, że forty w Dardanelach są tak silne, iż plan taki udać się nie może, nie mówiąc o licznych minach, rozrzuconych zapewne nad Bosforem i o akcyi floty tureckiej, która właśnie została wzmocniona dwoma wielkiemi krążownikami niemieckiemi.

Ofenzywa Turcyi i walka w Dardanelach wywoła zapewnie wyjaśnienie stanowiska Grecyi, która dotychczas zachowuje się neutralnie, ale zmobilizowała armię i flotę. Grecya wciąż jeszcze waha się między Francyą a Niemcami. Oba te państwa udzieliły Grecyi bardzo silnego poparcia dyplomatycznego podczas wojny bałkańskiej i na konferencyi londyńskiej. Dzięki temu poparciu, Grecya, która najmniej ponosiła ofiar, najwięcej może zyskała w wojnie bałkańsikej. Po wojnie Niemcy wysłały instruktorów wojskowych dla reorganizacyi armii greckiej do Aten, Francya zaś przyznała Grecyi znaczną pożyczkę. Po czyjej więc stronie stanie Grecya na wypadek, gdyby się zdecydowała zerwać z polityką neutralności — trudno dziś jeszcze przepowiedzieć. Decyzya Grecyi może jednak być w danej chwili bardzo [illegible], szczególnie na wypadek wojny turecko-rosyjskiej, która nie leży poza obrębem możliwości. (=)

Trójprzymierze bałkańskie.

(Turcya—Bułgarya—Rumunia).

Ilustracyą najnowszych, naprężonych stosunków między Turcyą i Rosyą, o których donosi nasz korespondent wiedeński (Zob.: „Zapowiedź wojny turecko-rosyjskiej“) są informacye, jakie w tej sprawie znajdujemy w ostatnim, jaki otrzymaliśmy, numerze wiedeńskiego dziennika „Reichspost“. I tak dziennik ten donosi z Sofii:

Rokowania, prowadzone przez tureckiego ministra spraw wewnętrznych Talaata beja z rządem bułgarskim, miały charakter niezwykle serdeczny i zakończyły się **zupełnem porozumieniem w głównych punktach.** Dotyczy to w szczególności stanowiska obu państw, w razie gdyby jedno z nich zostało zaatakowane.

Układ ten nie nakłada obowiązku porzucenia neutralności i nie pozbawia Bułgaryi samodzielności, nie żąda czynnej pomocy n. p. w rodzaju obrony Turcyi przez wojska bułgarskie, zapewnia jednak **celową zgodność w działaniu.**

Układ ten zadowalnia w zupełności obie strony. Rokowania będą znowu podjęte, po powrocie Talaata beja z Bukaresztu.

Jeden z dzienników sofijskich „Wolja“ wedle rewelacyi „Reichspost“ z daty 18 b. m. — donosi:

Ruch kolejowy między Turcyą a Bułgaryą od rana został wstrzymany. Aby zapobiedz mylnemu tłomaczeniu tego zarządzenia, donosimy, że zarządzenie to jest wynikiem zawartego układu. Z powodu transportowania wojsk z okazyi mobilizacyi, rząd turecki zwrócił się do Bułgaryi z prośbą o wstrzymanie ruchu kolejowego na pewien czas. Ruch telegraficzny jednak i pocztowy nie doznaje żadnej przeszkody. Stosunek nasz do Turcyi jest i będzie nadal **bardzo przyjacielski.** Mamy w ręku niezbite dowody, które fakt ten potwierdzą.

Wyspa Mitilene, do której Grecya rości sobie pretensye, jest tak samo jak i wyspa Chios **niezbędna dla Turcyi,** jeżeli chce utrzymać swoją przodującą rolę w Azyi. Turcya zdaje sobie dobrze sprawę ze znaczenia tych wysp, to też jej rachunek jest zupełnie jasny. Bułgarya to rozumie. **Bułgarya nie myśli już o Adryanopolu,** chociaż tak wiele krwi bułgarskiej tam się polało. **Miasto to pozostanie nieodwołalnie tureckiem.** W rozkazie dziennym, wystosowanym przez Envera paszę do armii, widzimy program polityki Turcyi. Generał Enver pasza domaga się od armii obrony państwa Ottomanów i kalifatu. Jestto dowodem, że tym ideałom tureckim, grozi niebezpieczeństwo **ze strony wrogich sąsiadów.**

Wreszcie „Reichspost“ donosi z Bukaresztu pod datą 20 b. m.:

Dzisiaj w południe przybyli tu delegaci tureccy Talaat bej i Halil, prezydent tureckiej Izby deputowanych. Rokowania mają się rozpocząć dzisiaj wieczorem. Układ turecko-rumuński ma dotyczyć wspólnej ofenzywy w razie ataku „pewnego państwa“.

W kołach dworskich opowiadają, że król Karol wystosował do cesarza Wilhelma pismo odręczne, którego treść odpowiada lojalnym i przyjaznym stosunkom, jakie Hohenzollernowie, zasiadający na tronie rumuńskim nietylko jako krewni, ale także jako panujący zawsze uznawali.

Moratoryum.

(Rozporządzenie cesarskie z 13 sierpnia 1914 r.)

W dniu 31 lipca 1914 r. wydane zostało cesarskie rozporządzenie, zarządzające 14-dniowe moratoryum dla pretensyj pieniężnych, płatnych przed 1 sierpnia 1914 r., tudzież tych, których termin płatności przypadał na czas między 1 a 14 sierpnia. Moratoryum to upływało z dniem 14-go sierpnia dla tych pretensyj, które płatne były przed 1 sierpnia, zaś z czternastym dniem od dnia zapadłości odnośnie do tych pretensyj, których termin płatności przypadał na czas między 1 a 14 sierpnia.

Rozporządzenie powyższe było jednak zbyt ogólnikowe i pobieżne i wprowadziło wskutek tego wiele nieporozumień w stosunkach między wierzycielami a dłużnikami, w świecie handlowym i przemysłowym, ba, nawet w sądownictwie, które niejednokrotnie stawało bezradne wobec załatwienia pewnej kwestyi, przy uwzględnieniu nowej sytuacyi, stworzonej przez moratoryum. Nieporozumienia te usunęło w znacznej mierze **nowe rozporządzenie cesarskie z dnia 13 sierpnia 1914 r.**, wprowadzające nowe moratoryum 61-dniowe. Ponieważ to nowe rozporządzenie cesarskie z dnia 13 sierpnia 1914 r. zniosło rozporządzenie ces. pierwotne z dnia 31 lipca 1914 r., przeto obecnie od dnia 15 sierpnia 1914 r. obowiązuje co do moratoryum **jedynie tylko to nowe rozporządzenie ces. z 13 sierpnia 1914.** A ponieważ zawiera ono wiele szczegółowych przepisów, regulujących prawno-prywatne stosunki życia codziennego, przeto nie od rzeczy będzie z niem bliżej się zapoznać.

I.

Jakie pretensye podpadają pod moratoryum?

Moratoryum podlegają jedynie i tylko **prywatno-prawne pretensye pieniężne**, które powstały **przed dniem 1 sierpnia 1914 r.**, a dla których termin płatności przypada bądź przed dniem 1 sierpnia, bądź też w czasie od 1 sierpnia do 30 września 1914 r. Z tego wynika, że wszelkie zobowiązania, oparte na tytule prawno-publicznym jak np. podatki rządowe lub gminne, dodatki do podatków, daniny publiczne i opłaty skarbowe, nie podpadają pod moratoryum i **muszą być zapłacone.** Dalej nie podpadają pod moratoryum i mogą być sądownie dochodzone pretensye nie pieniężne, a więc pretensye o dostarczenie zamówionych poprzednio towarów, o przyjęcie dostawy, o wydanie książeczki kasowej, dokumentu, o oddanie w posiadanie własności. Dalej mogą być wnoszone do sądu wszelkie skargi ustalające, skargi o uznanie istnienia lub nieistnienia służebności, o naruszenie w posiadaniu i t. p. Wreszcie nie podpadają pod moratoryum te prywatno-prawne pretensye, które powstały już dnia 1 sierpnia lub po 1-szym sierpnia 1914 r.

Jeżeli zatem ktoś pobrał na kredyt towary lub zaciągnął pożyczkę i zobowiązał się cenę kupna, względnie kwotę pożyczkową, zapłacić, względnie zwrócić w czasie od 1 sierpnia do 30 września 1914 r., to zobowiązaniu swemu bezwarunkowo zadość uczynić musi, a moratoryum bynajmniej go nie chroni. Jest to zupełnie jasne i zrozumiałe. Gdy bowiem moratoryum ma na celu ochronę dłużnika, wskutek nagłych i nieprzewidzianych wypadków popadającego w czasową niemożność wywiązania się z przyjętych zobowiązań, a zaciągający zobowiązania w czasie, gdy owe nieprzewidziane wypadki właśnie się rozgrywają, np. w czasie wojny, o tych wszystkich trudnościach doskonale wie i mimo to zobowiązanie zaciąga, to słusznem jest, aby nie korzystał z ulg, jakie moratoryum ze sobą przynosi dla osób, nie mogących tych niespodziewanych wypadków przewidzieć, gdyż zawierając umowę w czasach już krytycznych, i zobowiązując się mimo to, daje temsamem do poznania, że z zobowiązania, mimo ciężkich bardzo warunków ekonomicznych, wywiązać się zdoła.

Rozporządzenie ces. z dnia 13 sierpnia b. r. rozróżnia, ze względu na czas powstania, trzy grupy zobowiązań i wedle chwili powstania pewnego zobowiązania bądź przyznaje takiemu zobowiązaniu dobrodziejstwo moratoryum, oznaczając zarazem ostatni dzień tego moratoryum, bądź też zobowiązaniu takiemu dobrodziejstwa moratoryum odmawia. I tak rozróżnia prywatno-prawne pretensye pieniężne, które:

a) powstały przed dniem 1 sierpnia 1914 r. i również przed tym dniem stały się płatne. Pretensye te podlegają moratoryum, a termin ich płatności zostaje odroczony do dnia 30 września 1914 r.;

b) powstały przed dniem 1 sierpnia 1914 r., a termin ich płatności przypada na czas od 1 sierpnia do 30 września 1914 r. Pretensye te podlegają moratoryum, a termin ich płatności zostaje odroczony na 61 dni od dnia zapadłości. I tak, jeżeli pretensya powstała przed dniem 1 sierpnia a termin jej płatności miał nastąpić np. dnia 25 sierpnia 1914 r., natenczas dłużnik jest obowiązany płacić 61 dni później czyli 24 października 1914 r.

c) Wreszcie pretensye, które powstały w czasie między 1 sierpnia a 30 września 1914 r. Pretensye te, jak poprzednio wspomniano, nie podpadają pod moratoryum i w dniu zapadłości muszą być bezwarunkowo uregulowane, ewentualnie przysługuje wierzycielowi prawo wniesienia skargi przeciw opieszałemu dłużnikowi. Jeżeli tedy ktoś w czasie od 1 sierpnia do 30 września 1914 r. przyjmuje towary, zaciąga pożyczki itp., zobowiązany jest do zapłaty ceny kupna, do zwrotu pożyczonej kwoty, wogóle do wypełnienia zaciągniętego zobowiązania. Z tego samego powodu osoba, składająca w czasie od 1 sierpnia do 30 września b. r. oszczędności do banku czy to na książeczkę, czy też na rachunek bieżący, ma prawo każdej chwili domagać się od banku zwrotu w tym czasie włożonych kwot, a bank nie może zasłaniać się moratoryum, gdyż ono do takich wypadków nie ma zastosowania.

Dr Ludwik Steinberg.

Pod Szabacem.

(Opowiadanie żołnierza).

O walkach pod Szabacem ogłasza „Neues Pester Journal“ szczegóły, które otrzymał od jednego z uczestników owej bitwy, a które rzucają światło na sposób, w jaki się bronią Serbowie.

Pierwszy szturm na nieprzyjaciół, skoncentrowanych w Szabacu i jego okolicy, został podjęty przez 6 batalionów austryackich, które miały przed sobą przemagające siły. Regularne wojska serbskie, które stały tuż przed Szabacem, cofnęły się do miasta i obronę Sawy pozostawiły ochotnikom, tak zwanym „komitadżi“. Trzymając w prawej ręce handżar, w lewej zaś granat ręczny „komitadżi“ stali nie w grupach, lecz w luźnym szyku.

Nasi — opowiadał żołnierz — ruszyli do szturmu i zanim „komitadżi“ opatrzyli się, zanim mogli rzucić bomby, niejeden z nich padł od kuli. Strzały były celne. Naszym groziło największe niebezpieczeństwo na obu skrzydłach, gdzie rozwinęła się zacięta walka ręczna. Austryaccy żołnierze, walcząc z wrogiem piersią w pierś, nie mogli czynić użytku z broni palnej. Chwytali „komitadżich“ za ręce, ażeby im przeszkodzić w użyciu handżarów, i trzymali ich tak długo, dopóki inni żołnierze nie przybyli z pomocą. Skutkiem takiego sposobu walki bardzo wielu żołnierzy austryackich odniosło skaleczenia na rękach.

Owym 6 batalionom, które walczyły z wrogiem, co najmniej 5krotnie silniejszym i zmusiły go do cofania się, przybyły nowe oddziały na pomoc. Jeszcze nie ukończono montowania mostu, którym „gros“ wojska miało dostać się na drugi brzeg Sawy, gdy nasi zajęli Szabac.

Dyabelski młyn.

Ale w Szabacu, którego ulice były zupełnie puste, czaili się wszędzie wrogowie. Niespodziewanie z parku miejskiego, w którym pnie ogromnych drzew służyły jako ochrona, zaczęto rzucać bomby na nasze wojsko. Trwało to jednakże niedługo. Nasi dali salwy do ukrytych nieprzyjaciół i podpalili krzaki w parku, a kto uszedł śmierci w płomieniach, padał pod kulami.

Zanim wyznaczone do tego oddziały wkroczyły do Szabacu, musieliśmy stoczyć niejedną walkę z zasadzki. Na południowym krańcu miasta znajdował się wielki 5-piętrowy młyn parowy. Obsadzili go „komitadżi“, którym pomagały kobiety, a nawet dzieci.

Nasi byli ostrożni. Wpadło im w oko to, że w młynie wszystkie okna były otwarte, po za któremi od czasu do czasu przemykały się jakieś postacie. Nagle ujrzeliśmy kilku „komitadżich“. Mieli granaty ręczne, które chcieli rzucić na ulicę. Niektórym powiodło się to. Nasze oddziały nie zmieniły szyku, usunęły rannych towarzyszów broni, poczem zaczęły strzelać do okien i wogóle do budynku. Wkrótce młyn stanął w płomieniach. Nikt nie mógł uratować się. Zginęło w nim, jak później opowiadali nam mieszkańcy Szabacu — 650 komitadżich, a jeszcze więcej kobiet.

Bitwa w lesie.

Serbscy żołnierze i komitadżi uciekli na zachód, w stronę obszernego lasu. Pościg za nimi nie został podjęty. Czekaliśmy na posiłki, a mianowicie na oddziały z Szabacu. Musieliśmy przejść przez grunt wyboisty i winnice, zanim mogliśmy objąć ogniem las, w którym zgromadziły się znaczne siły serbskie, jak to stwierdziły nasze patrole wywiadowcze. Z powodu złego terenu nie mogliśmy iść w zwartych kolumnach, lecz z przerwami kompanijnemi.

Z lasu padały rzadkie strzały. Było pewnem, że w lesie były tylko posterunki serbskie, a główna siła umieściła się w dużej miejscowości za lasem. Zanim posterunki serbskie zdołały zawiadomić swoje „gros“ o naszym pochodzie, zajęliśmy stanowiska wzdłuż lasu i zaciągnęliśmy działa na wyznaczone pozycye. Jak tylko próbował z lasu mały odział serbski wysunąć się, padał na niego grad kul. Gdy działa nasze zaczęły grać, serbski ogień karabinowy, bardzo żywy z początku, zamilknął. Las wkrótce zaczął płonąć, a także miejscowość za lasem, gdzie były dwa pułki serbskie, spłonęła.

Gdy Szabac został zajęty, a z całej okolicy wyparto Serbów, gdy na wieżach miasta zaczęły powiewać sztandary austryackie, powróciliśmy do Szabacu na spoczynek. Zdobycz wojenna była obfita: amunicya, karabiny i znaczne zapasy żywności.

Inni wojskowi, których jako rannych przywieziono do Budapesztu, opowiadają, że Serbowie nie umieją obchodzić się z działami francuskiemi. Natomiast strzały z dział austryackich zawsze trafiały. Serbowie strzelali do ambulansów sanitarnych i do lekarzy. Wzięci do niewoli „komitadżi“, którzy z drzew rzucali na wojsko bomby, zostali rozstrzelani.

Lista strat.

W uzupełnieniu listy I. II. i III donoszą urzędowo: Ranni są 77 p. p. Rudolf Tchauder i plutonowy tego pułku Samson Schwalbendorf z Tatar (w Galicyi); dalej są ranni z 68 p. p.: porucznik Jan Knerler, kapral Józef Bercz i infanterzysta Jan Zatyko; zabici z 68 p. p. szeregowcy: Gabor Biro, Emeryk Veres i Paweł Kowacs.

Lista strat Nr. 4.

(ogłoszona 20 sierpnia).

Pospolitak frejter Mikołaj Badragan, żandarm z Mołodyi (Bukowina) — pojmany. Pospolitak Mikołaj Bajcer przy asyście żandarmeryi w Zbarażu — ranny. Nadstrażnik skarbowy Tytus Banczeskul w Nowosielicy (Bukowina) — zabity. Pospolitak-dragon Ferd. Bena przy asyście żandarmeryi w Mołodyi — ranny. Pospolitak Konstanty Bobesiuk przy asyście żandarmeryi w Kapuścińcach — ciężko ranny szablą w rękę. Pospolitacy Antoni Bulkowski i Eliasz Cheimczak przy asyście żandarmeryi w Zbarażu — ranni. Nadstrażnik skarbowy Józef Cholewa przy straży granicznej w Nowosielicy — zabity. Plutonowy Paweł Daniel 6 p. p. — lekko ranny. Pospolitak Tanasko Demianiuk przy żandarmeryi w Nowosielicy — zabity. Jednoroczny ochotnik kapral Eug. Fray 6 p. p. — lekko ranny. Nadstrażnik skarbowy Karol Gotwald przy straży w Nowosielicy — ranny. Pospolitak Wojciech Gurgorewicz przy asyście żandarmeryi w Kapuścińcach — zabity. Nadstrażnik skarbowy Karol Holiński przy straży w Nowosielicy — ranny. Nadstrażnik skarbowy Maryan Hoszowski przy posterunku żandarmeryi w Chwałowicach (Tarnobrzeg) — zabity. Pospolitak Jerzy Istodi przy żandarmeryi w Mołodyi — zabity. Pospolitak Jerzy Jeremica przy żandarmeryi w Nowosielicy — ranny. Kapral Wilhelm Karius 6 p. p. — zabity. Strzelec Piotr Katyniuk 4 komp. strzelców granicznych — zabity. Pospolitak Leib Kiwetz przy asyście żandarmeryi w Kapuścińcach — ciężko ranny szablą w twarz. Infanterzysta 6 p. p. Łucyan Kolarów — ranny. Pospolitak Andrzej Komendant — ranny pod Kapuścińcami. Pospolitak Grzegorz Kucak przy straży w Nowosielicy — zabity. Szeregowiec 6 p. p. Konrad Lemli — zabity. Pospolitak Ignacy Łukow przy asyście żandarmeryi w Kapuścińcach — raniony lancą w plecy. Pospolitak Dymitr Moros przy asyście żandarmeryi w Nowosielicy — ranny. Pospolitak-kapral Tomasz Mulawka przy asyście żandarmeryi w Zbarażu — zabity. Teodor Oscucha przy żandarmeryi w Nowosielicy — ranny. Pospolitak Iwan Pantelejczuk przy żandarmeryi w Nowosielicy — zabity. Strażnik skarbowy Józef Picha w Nowosielicy — ranny. Strzelcy Piotr Popik i Józef Szeibal 4 komp. strzelców — zabici. Wachmistrz Aleks. Sawicki przy żandarmeryi w Stroińcach — zabity. Pospolitak Iwan Seraficzan przy asyście żandarmeryi w Mołodyi — pojmany. Szeregowiec Antoni Simunowicz 6 p. p. — zabity. Jednoroczny ochotnik kapral 6 p. p. Stefan Toth — ranny. Pospolitak Karol Wesołowski przy asyście żandarmeryi w Kapuścińcach — zabity.

Z wielkich dni.

W pewnem biurze ruch nie ustaje. Codzień zjawiają się inni ochotnicy, ofiarowując swą gotowość do boju, swą krew i życie. Dwaj lekarze nadążyć nie mogą.

Jeden młodzieniec, cisnąwszy ubiór na sofę, poddaje się oględzinom.

— Trudno przeznaczyć obywatela do linii. Słabo rozwinięty organizm... Może do sanitaryuszów? — rzecze lekarz.

Nieśmiały wyrostek ośmielił się tak szybko, usłyszawszy ten wyrok, że aż zdumienie wywołał u obecnych.

Do sanitaryuszów? Jakżeż to? Poto „ćwiczył“, odbywał marsze, uczył się strzelania i dźwigał karabin, by go oddawali do „sanitetów“? To niemożliwe! Czuje się zdrów, silny, pragnie być w „linii“.

Lekarz jednak nie ustępuje. Chwila milczenia.

— Dobrze, więc pójdę na sanitaryusza, ale tam, gdzie walczą, nie zaś w miejscu.

*

— Jakże, obywatelu, z ubiorem? — pyta lekarz rosłego jegomościa. — Obywatel do linii.

— Z ubiorem? — (Obywatel ma minę ogromnie zdziwioną.) — Z ubiorem?... Przecież jestem malarzem, uczniem Akademii Sztuk Pięknych. Skądżeż więc ubranie... Właściwie: za co?

Lekarz (a i każdy inny, nie wyłączając samego malarza) uśmiecha się wesoło. Poczem zapisuje się w rejestrze: X. Y., uczeń akad. Szt. Pięk., do linii, ubiór — nic...

*

— Najważniejsza rzecz dla żołnierza, obywatelu, to buty. Dobre, trwałe, wygodne buty — wykłada lekarz ochotnikowi. — Może się jednak o nie postaracie? Buty w marszu znaczą tyle, co nogi!

— Kiedy ten obywatel (ochotnik wskazuje na lekarza pierwszego) przeznaczył mnie, jako szofera z egzaminem, do samochodu. Właśnie potrzeba szofera.

— A skoro tak, to przepraszam...

Maleńki, tłumiony śmiech ogólny.

*

Jakiś starszy mężczyzna rozbiera się do oględzin. Lekarz go zapytuje, czy będzie mógł odbywać służbę wojskową.

— Co? służbę wojskową? Ja, panie, w roku, panie, tysiąc ośmsetnym i... i... i... panie, walczyłem w legionach francuskich. Ho, ho, ho, panie! Po francusku mówię jak z nut! A jeżeli pan chce, spróbujemy, panie!

— Wierzę panu, bo ja nie umiem po francusku — mówi lekarz i przeznacza starego do sanitaryuszów.

*

— Czem obywatelowi mogę służyć? — Zwraca się następnie do interesanta, który stoi na uboczu od kilkunastu minut. Jest to mężczyzna w sile wieku, przystojny, poważny, odziany dostatnio. W milczeniu podał lekarzowi kartkę. Zawierała ona świadectwo zdrowia, dozwalające na trud żołnierski, podpisane przez innego lekarza.

— Ubiór?

— Kupię wszystko, co potrzeba. Kiedy się zgłosić do służby?

— Prawdopodobnie jutro.

Ukłony wzajemne i obywatel ów odszedł. Jest nim profesor szkoły średniej, znany krytyk literacki.

Ludzie ze wszystkich stanów i różnego wieku ciągną tu, by uzyskać patent na żołnierza.

Tu, w tym małym pokoju, wybucha płomień, gorejący w duszy Narodu...

Teodor Kaszyński.

Stanisław Stwora.

Przed dniem...

Ocknij się z marzeń, z snu
Narodzie! siły zbierz,
wytężaj słuch —
niech pierś zaczerpnie tchu,
niech się wypręża ramię!
z rozsianych łez i krwi
rycerza ty weź znamię,
rycerski ty weź chrzest,
otuchę lepszych dni!
Niech leci wzdłuż i wszerz
przez polskich ziem bezmiary
na krańce hen: głos wiary
iże w nas żywie — duch
i jest!

Zbudź się, wytężaj słuch,
niech pryska smutek z twarzy,
niech poprzez głuchą noc
i kajdan brzęk i zgrzyt,
przez błędnych dróg rozstaje
krzyk z piersi leci — w świt
że w nas mścicielem wstaje:
z krwi ojców — ze cmentarzy
Król-duch
I lęże się moc.

Zbudź się i ucz
z przeszłości twej krwawiącej kart,
jak trzeba zdobyć klucz
do bram!.....
i jak przez świętą krew męczeństwa,
przez trud i znój — idzie się... tam
aż do zwycięstwa!
gdzie z poświęcenia, siły woli
wstaje w promiennej aureoli,
już niemęczenna, lecz szczęśliwa
Polska żywa!!!

O Polsko!
Z przeszłości twej krwawiących kart
Otuchę bierz i moc i hart,
Wskrześnij!
Już czas! Narodzie siły zbierz!
i w sercach wiarę ojców wskrzesz
i wiarę swoją ucieleśnij
wiarę: w czyn!

KRONIKA.

Kraków, 23 sierpnia.

Następny numer „Nowej Reformy“ wyjdzie w poniedziałek o godzinie 5 rano, a nie o godzinie 12 w nocy, jak w dni inne. W razie potrzeby wydamy w niedzielę po południu lub wieczór dodatek nadzwyczajny.

Werbunek do Legionu zachodniego w Krakowie rozpoczął się, jak donieśliśmy, przedwczoraj w pałacu Spiskim. W dniu wczorajszym zgłosiło się kilkuset ochotników. Komisya asenterunkowa nie przyjmuje chłopców niżej lat 17, dalej mężczyzn, z wadami organizmu, utrudniającemi noszenie broni, oraz kobiet. Na prowincyi w powiatach zachodnich werbowaniem Legionu zachodniego zajmuje się 29 komisarzy wojskowych, członków departamentu wojskowego N. K. N. Oba Legiony otrzymają wspólnego naczelnego wodza prócz własnych komendantów. Stosunek Legionów do regularnej armii ustalono jako czysto wojskowy. Jak słychać, obóz legionistów mieścić się będzie po za Krakowem, by ochotników tem łatwiej przyzwyczajać do życia wojskowego i znoszenia trudów wojennych.

Datki na Legiony płyną obficie. Najlepiej składać pieniądze, oraz czapki, bluzy, płaszcze, buty i bieliznę. Wzory otrzymać można w Intendanturze przy ul. Radziwiłłowskiej 23.

Więcej pietyzmu. Wiadoma rzecz, jaką wybitną rolę odegrały publiczne lokale, jak: kawiarnie, restauracye i t. p. w czasie wojny lub rewolucyi: służyły one nie jako miejsca towarzyskich zebrań i rozrywek, lecz jako punkty zborne dla politycznych dyskusyi, jako kluby, w których rozstrzygano niejednokrotnie decydujące sprawy. I nasze pierwszorzędne kawiarnie przybierają obecnie podobny charakter. O późnej godzinie wieczornej rojno w nich i gwarno, słychać roznamiętnione dyskusye i rozprawy, widać ogólne zaciekawienie i oczekiwanie świeżych wiadomości. Nie dziwi nas zatem, że w kawiarniach ludno, że płynie obficie grosz w chwili, gdy niedaleko nas na placu boju rozgrywają się przełomowe zdarzenia wśród wystrzałów armatnich i przelewu krwi; publiczność bowiem, zgromadzona w kawiarni, podąża myślą za bliskimi nam, którzy w polu inne przeżywają momenty.

Natomiast występujemy przeciwko jednemu zjawisku, stanowiącemu przykry dysonans wśród obecnego nastroju. Oto — jak za „dobrych czasów“ pokojowych, płyną z estrady kawiarnianej dźwięki „salonowej“ muzyki. Przewijają się w lekkiem potpouri skoczne melodye operetkowych kupletów, to zabrzmi nuta ciętego mazura lub krakowiaka, to melodya austryackiego hymnu, to znowu nuta „bartoszowa“, a za nią pieśń legionów, dalej „Boże coś Polskę“, „Z dymem pożarów“ i t. d. Przy dźwiękach naszego hymnu publiczność wstaje, a gdy popłyną dźwięki skocznej melodyi, rozlegają się rytmiczne oklaski, wytwarzające atmosferę dla narodowego nastroju przykrą. Otóż przeciw temu musimy energicznie zaprotestować, by w takim nastroju i takiem obramowaniu używano naszej najserdeczniejszej pieśni, której krzepiąca moc spływa tylko w chwilach szczególnie podniosłych, jako podniecającego środka kawiarnianej atmosfery.

Przesyłanie pakietów pocztowych. Ogłosiliśmy wczoraj zarządzenie głównej armii, w myśl którego od 20 b. m. aż do dalszego zarządzenia mają osoby prywatne nadawać **tylko otwarte listy** i pakiety we wszystkich urzędach pocztowych łącznie z pocztami na dworcach. W sprawie tej udziela nam tutejszy inspektorat pocztowy następujących informacyj:

Urzędy pocztowe przyjmują obecnie tylko następujące przesyłki: 1) przesyłane lub wysyłane do władz wojskowych, żandarmeryi i straży granicznych do 50 kg. wagi w Austryi, 20 kg. na Węgrzech, 2) pakiety, zawierające przedmioty odnoszące się do wyekwipowania polowego wojskowego, do wojskowych komend, oddziałów i władz, żandarmeryi i osób wojskowych do 10 kg. wagi, 3) pakiety, zawierające materyały sanitarne, lekarskie, instrumenta chirurgiczne, opatrunkowe, bandaże do 10 kg. wagi, 4) pakiety, zawierające materyały pocztowe, telegraficzne lub telefoniczne, 5) akta państwowe, wreszcie 6) drożdże.

Zawartość wysyłanych przesyłek musi być na poczcie przy nadawaniu skontrolowaną.

Innych przesyłek od osób prywatnych urzędy pocztowe na razie zupełnie nie przyjmują.

Przywiezienie prowokatorów rosyjskich. Pod silną eskortą wczoraj o godz. 11 przed południem austryaccy żołnierze artyleryi przewieźli przez miasto i ulicę Grodzką do komendy twierdzy sześciu prowokatorów rosyjskich, ujętych w Królestwie. Wieziono ich na dwóch podwodach, otoczonych wojskiem. Za wozami biegło dużo ciekawych. Prowokatorzy aresztowani są pod zarzutem szpiegostwa i podburzania ludności, oraz strzelania do wojska. Jeden z nich miał białą czapkę rosyjską na głowie. Aresztowani oddani będą pod sąd wojskowy.

O czystość w mieście. Piszą nam z miasta: Magistrat krakowski w zrozumieniu doniosłości hygieny w czasie, gdy obecnie tysiące obcych przebywa w Krakowie, wezwał właścicieli realności, aby baczną zwracali uwagę na czystość w domu i podworcach. Tymczasem zakład czyszczenia miasta już od 8 dni w niektórych okolicach — mimo licznych urgensów — wywozu śmieci i odpadków zaprzestał. Właściciele realności obecnie nie posiadają wózków, jak dawniej, aby we własnym zakresie te odpadki i śmiecie wywieźć mogli. Zakład czyszczenia miasta musi obecnie wystarać się, aby swe funkcye albo wypełnił bez zarzutu, albo magistrat winien wydać polecenia, aby śmiecie obecnie stróże sami za miasto wywozili. Tak jak obecnie pozostać nie może.

W liceum żeńskiem im. Heleny Kaplińskiej w Krakowie, ul. Gołębia 5, odbędą się egzamina prywatne i wstępne dnia 9 i 10 września r. b. od g. 9 do 1 i od 3 do 6. Wpisy rozpoczynają się 25 sierpnia codziennie rano od godz. 10—1.

Dyrekcya gimnazyum III w Krakowie ogłasza: Uczniowie publiczni i prywatni, jakoteż eksterniści, którzy na podstawie otrzymanego już pozwolenia mieli w terminie jesiennym b. r. zdawać egzamin dojrzałości w gimnazyum III albo w terminie letnim b. r. zostali reprobowani na pół roku, mogą być dopuszczeni do egzaminu w terminie wcześniejszym, o ile tego wymaga wzgląd na służbę wojskową, do której są powołani lub zgłaszają się dobrowolnie. Pragnący korzystać z tego zarządzenia, winni przed 28 b. m. ustnie lub piśmiennie porozumieć się z dyrekcyą zakładu.

Apteki w czasie wojny. Namiestnictwo ogłasza:

Z powodu powołania bardzo wielu magistrów farmacyi do wojska, została wielka ilość aptek w kraju pozbawioną dostatecznej ilości sił fachowych dla normalnego ruchu w aptekach publicznych. Wskutek tego pozostałe siły fachowe są do tego stopnia przeciążone pracą nieustanną, iż może zajść chwila, w której nie będą mogły spełniać należycie swego zadania.

Namiestnictwo uwzględniając wnioski przedłożone przez gremium aptekarzy Galicyi wschodniej, zarządza co następuje:

2. Wszystkie apteki w kraju mogą być podczas panujących obecnie stosunków nadzwyczajnych otwierane dopiero o godzinie 8 rano, a zamykane już o godzinie 8 wieczorem.

2. W miejscowościach, w których istnieją dwie lub więcej aptek upblicznych, może być służba nocna w ten sposób, za wiedzą i zezwoleniem przynależnej władzy politycznej I instancyi urządzoną, by tylko w połowie tych aptek było pogotowie nocne t. j. by można w nocy nabywać zapotrzebowanych nagle leków. Zarządzenie to należy jednak podać w odpowiedni sposób do publicznej wiadomości, a nadto na każdej aptece wolnej w danej nocy od obowiązku wydawania leków ma być umieszczoną w oczy wpadająca wywieszka, wskazująca, która z najbliższych aptek publicznych, utrzymuje wówczas pogotowie nocne.

3. Wydawanie leków w nocnej porze ma być ograniczone tylko do nagłych wypadków i to tylko do leków, wydać się mających na recepty w nocy przez lekarzy zapisanych.

Uwidacznianie cen najniezbędniejszych artykułów codziennego użytku. Magistrat tutejszy ogłosił następujące obwieszczenie:

Wszyscy handlarze i stali przekupnie, trudniący się w Krakowie cząstkową sprzedażą najniezbędniejszych artykułów codziennego użytku, jak: nabiału, jaj, ryb, mąki, kaszy, krup, ryżu, grysiku, grochu, fasoli, jarzyn, owoców, cukru, kawy, herbaty, soli, octu, piwa flaszkowego, spirytusu denaturowanego, nafty, mydła, świec, węgla kamiennego, drzewa opałowego i t. p. są obowiązani w swych lokalach sprzedaży (w sklepach, kramach, na straganach i t. d.) uwidaczniać cenę tych artykułów w walucie koronowej według przepisanej jednostki wagi i miary, względnie za sztukę.

Taryfa cen powinna być wyraźna i czytelna, opatrzona datą wystawienia oraz podpisem przemysłowca i powinna być umieszczoną w miejscu dla kupujących w oczy wpadającem.

Nie wolno sprzedawać towarów po cenie wyższej niż w cenniku oznaczonej.

Niestosujący się do niniejszego rozporządzenia ulegną karze po myśli paragrafu 131 ustawy przemysłowej.

W sprawie uwidaczniania cen pieczywa, mięsa i wędlin obowiązują osobne rozporządzenia.

Obwieszczenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Nie wolno ostrzeliwać żadnych aeroplanów i balonów. Magistrat tutejszy ogłosił wczoraj rozporządzenie tutejszej komendy twierdzy z dnia b. m., w myśl którego nie wolno ostrzeliwać aeroplanów i balonów tak własnych, jak i nieprzyjacielskich. Winnych spotka surowa kara.

Na Polskie Legiony przeznacza dyrekcya Kino Nowości cały dochód brutto, ze wszystkich przedstawień dn. 25 b. m. Kino Nowości postarało się o nowe interesujące programy, z których wyróżnia się obecnie grany najnowszy film p. t. „Do broni za wolność i ojczyznę“.

Ofiarność krakowskich piekarzy. Odnośnie do zamieszczonej wczoraj notatki o ofiarności na cele Legionów Polskich ze strony grupy I tutejszego cechu piekarzy, donosi nam Polska Prowiantura, że II grupa cechu piekarzy od tygodnia już dostarcza w formie daru pieczywo.

Konferencya wszystkich dyrektorów i dyrektorek krakowskich szkół ludowych w sprawie wpisów szkolnych odbędzie się we wtorek dnia 25 b. m. o godzinie 4 po południu w szkole im. Ces. Franciszka Józefa przy ul. Zielonej l. 27.

Ruch ludności w miesiącu czerwcu przedstawia się jak następuje:

Małżeństw zawarto 138. Urodziło się żywo 426 (chłopców 222, dziewcząt 204, ślubnych 308, nieślubnych 118), nieżywo 19.

Zmarło ogółem 320 osób (Krakowian 235, obcych 85, mężczyzn 168, kobiet 152). Ze względu na przyczynę śmierci największa stosunkowo ilość osób zmarła na gruźlicę (61), następnie na choroby żołądka i jelit (34). Na choroby dróg oddechowych zmarło 31 osób, na szkarlatynę 24, na nowotwory 23, na choroby narządów krążenia 23, na tyfus 3 i t. d.

Samobójstw było 13.

W czerwcu zaszło w Krakowie 220 wypadków zachorowań zakaźnych (nie licząc 82 obcych, leczonych w szpitalach).

Najwięcej grasowała szkarlatyna (112 wypadków); poważnie też szerzyła się dyfterya (19), tyfus brzuszny (15) i czerwonka (13).

Zmian w stanie posiadania realności zaszło 46, z czego 22 przez kontrakt kupna.

W ciągu czerwca przywieziono do Krakowa 5298 sztuk bydła rogatego (w czem 2374 cieląt), 4133 sztuk nierogacizny, 106.361 kg. mięsa i wędlin, 80.727 sztuk drobiu i gołębi, 14.083 kg. ryb, 10.381 hl. napojów alkoholowych (w czem 7.220 hl. piwa) i t. d.

Z kroniki pogotowia. Wczorajszej nocy zgłosił się na tutejsze pogotowie 29-letni Józef Barycki, rezerwista, którego przypadkowo w Zabłociu postrzelono w klatkę piersiową. Po zaopatrzeniu odwieziono go do szpitala garnizonowego.

Przejechany przez tramwaj. Wczoraj po południu wpadł pod wóz tramwajowy 14-letni chłopiec Andrzej Ziemba i odniósł dotkliwe rany na głowie i rękach. Interweniował lekarz pogotowia.

Aresztowanie nożowca. Policya aresztowała wczoraj Edwarda Pilcha z Grzegórzek, który w sporze o jakąś dziewczynę pchnął w bok nożem swojego przyjaciela, Władysława Jednowickiego. Rannego zaopatrzył lekarz pogotowia.

Z kraju.

Przemarsz wojsk. Z Baranowa zamieszcza „Wiek Nowy“ w Nr. 3934 następującą korespondencyę pod datą 19 b. m.:

Onegdaj przeszedł przez miasto nasze pułk piechoty. Mieszkańcy nasi, jakkolwiek dowiedzieli się o tem zaledwie godzinę przedtem, mimo to w największym pospiechu wynoszono z domów wodę ze sokiem, mleko, owoce, papierosy, cygara i t. p., ażeby pokrzepić naszych miłych obrońców. Zasługującym na wzmiankę jest także fakt, że wszystkie warstwy naszego obywatelstwa pospieszyły z jadłem i napojem, aby posilić naszych żołnierzy. To

też okrzyki: „hurra“, „niech żyją“, „hoch“, które tchnęły szczerym patryotyzmem niezwykle gromko grzmiały przy dźwiękach muzyki, wygrywającej pieśni narodowe.

Odjazd i pożegnanie Strzelców. Z Turki zamieszcza „Wiek Nowy“ w Nr. 3934 z 20 sierpnia następującą korespondencyę:

Uroczysty wygląd przybrała publiczność turczańska dnia 16 sierpnia. Nieprzebrane tłumy w uroczystym nastroju ciągnęły na dworzec kolejowy, aby pożegnać odjeżdżających do boju Strzelców. Zdawało się, że wielka rodzina przyszła pożegnać swe dzieci najdroższe, które oddaje z dumą bohaterską dla sprawy narodowej. Zdawało się, że każdy z nich jest synem tego tysiącznego tłumu i że się wszystkie serca złączyły w jedno tętno, wszystkie uczucia zlały w jedno życzenie, wszystkie umysły skierowały swą uwagę w jeden punkt i wszystkie oczy patrzyły się w jedną gwiazdę, która przyświecała odjeżdżającym, jak i zostającym.

Niedługo przed nadejściem pociągu ukazały się karne szeregi młodych strzelców. Nowe mundury, doskonały wygląd, zapał w oczach, rzeźkość w postawie podziałały orzeźwiająco na otaczający ich tłum. Ozwała się trąbka. Muzyka zagrała: „Jeszcze Polska.....“

Jeden ze strzelców wygłosił przed szeregiem mowę, w której wzywał kolegów do walki, do trudu, do boju za świętą, wielką sprawę. Wtedy Strzelcy ze wzniesionemi w górę rękami składali przysięgę, że nie ustąpią z pola walki do ostatniego tchnienia, aż legnie wróg. „Tak nam dopomóż Bóg!“ — wzruszenie osiągnęło punkt kulminacyjny. Z oczu starców i kobiet polały się łzy. Małe dzieci — dziewczynki i chłopcy, patrzały z uwielbieniem na przyszłych bohaterów.

Wśród ślicznie odegranych melodyj i odśpiewanych pieśni zbliżał się do stacyi pociąg. Strzelcy, obdarzeni kwiatami, wsiedli do wagonów, które w jednej chwili udekorowano zielenią i napisem: „Jeszcze Polska nie zginęła!“ Nie brakło też Samarytanek, które z czerwonym krzyżem na ramieniu towarzyszyły Strzelcom. Nie widać było sentymentalnych pożegnań, płaczących matek, żon lub rozpaczających ojców. Wzniosłe wzruszenie, szczery entuzyazm i duma ze swego dorobku narodowego, jakim jest młode pokolenie, idące w bój o wyzwolenie zgnębionego narodu, oto były jedyne objawy pożegnalne. Zdawało się, że dawno śnione rzeczy przechodzą w czyn.

W Samborze przyłączył się oddział Strzelców tamtejszych. Podróż nasza, trwająca około 12 godzin z Turki do Lwowa, była szeregiem wzniosłych wrażeń, które pozostawią na całe życie niezatarte wspomnienia u jadących.

Ze świata.

Emancypacya z pod mody francuskiej. W Wiedniu odbyło się walne zgromadzenie tamtejszego Związku krawieckiego, na którem postanowiono z całych sił akcyę, mającą na celu wyemancypowanie się z pod mod francuskich i angielskich. Akcyę tę ujął już w swoje ręce „Komitet mód“. Zdaniem fachowców wiedeńskich, akcya ta ma szanse powodzenia już dzięki tej okoliczności, że i tak głównymi współpracownikami paryskich domów modelowych są krawcy, którzy uczyli się w Wiedniu. Paryskie mody stoją wskutek tego i tak pod wpływem gustu wiedeńskiego. Potrzebne jest tylko dla tej akcyi poparcie arystokracyi rodowej i pieniężnej, tudzież publiczności. Wszystkich krawców w Austryi wezwano do bojkotowania materyj, pochodzących z Francyi, Anglii i Belgii i do wpływania na swoich klientów w tym duchu bojkotowym.

Akademia konsularna. Z Wiednia telegrafują: Ministerstwo spraw zagranicznych postanowiło przenieść ostateczny termin dla wnoszenia podań o przyjęcie do akademii konsularnej na rok 1914/15 z 1 na 30 września b. r.

Samobójstwo. Jak donoszą z Pragi, sekretarz tamtejszej Filharmonii czeskiej, F. Boleszka, odebrał sobie życie za pomocą kwasu praskiego. Powodem samobójstwa było zniechęcenie do życia.

Żydzi w caracie. Donoszą z Kijowa, że ludzie prawdziwie rosyjscy usiłowali pozyskać żydów do manifestowania za wojną, przyrzekając im po wojnie równouprawnienie. Podróżni, którzy przez Rumunię, jako austryaccy i niemieccy poddani, przybyli z Rosyi do Austryi, opowiadają, że rząd moskiewski zniósł granicę przymusowej osiadłości żydów, pozwalając im mieszkać w całej Rosyi. W Kijowie słynny czarnoseciniec Gołubiew manifestacyjnie całował się z przedstawicielami żydów na ulicy. „Czernowitzer Ztg.“ donosi z Gałaczu:

Pewien podróżny, który przybył z Kijowa, opowiada, iż w Kijowie czarnosecińcy zwrócili się do żydów z żądaniem, aby ci urządzili demonstracyę za wojną, grożąc w przeciwnym razie pogromem. Żydzi zdecydowali się na to i poszli na ulicę demonstrować. Po demonstracyi czarnosecińcy wycałowywali się publicznie z żydami i obiecywali im równouprawnienie, jeżeli będą dalej za wojną występować.

Zajścia w Monaco. Dyrektor domu gry w Monte Carlo, Kurz, przepadł bez wieści i o losie jego krążą najrozmaitsze pogłoski. Prawdopodobnem jest, że aresztował go oddział wojska francuskiego w Beaulieu, odstawił do Nizzy i tam go rozstrzelano na podwórzu koszarowem. Stało się to wszystko zapewne na podstawie jakiejś kłamliwej denuncyacyi, która przedstawiła Kurza jako szpiega. Arystokraci wiedeńscy, którzy znali Kurza, opowiadają o nim zgodnie, że w czasie swego 32-letniego pobytu na Rivierze francuskiej i w księstwie Monaco, nietylko w wielu kierunkach przyczynił się do podniesienia tego małego księstwa, lecz był także czynnym w południowej Francyi, utrzymywał stosunki z pierwszorzędnemi osobistościami republiki francuskiej i wyświadczał im nawet materyalne usługi. Książęta niemieccy i austryaccy ile razy przyjechali na Rivierę francuską, obcowali z Kurzem tak, jakby on również należał do arystokracyi, składali mu wizyty również jego dawniejsi koledzy uniwersyteccy, dziś piastujący wysokie godności państwowe i wojskowe. Prawdopodobnie więc zadenuncyował Kurza ktoś, co mu zazdrościł tych stosunków towarzyskich. Rozstrzelanie miało się odbyć 4 lub 5 sierpnia.

Do „Vossische Ztg.“ piszą z Ventimiglii:

Gdy Francuzi 3 b. m. opanowali książęcy zarząd Monaco, aresztowali dyrektora kasyna gry, Kurza i trzech innych Niemców. Amerykański konsul interweniował za ich uwolnieniem. Przyrzeczono mu, że Kurza wkrótce wypuszczą. Minęło jednak dwa dni bez oczekiwanego rezultatu interwencyi i konsul urgował znowu. Dano mu odpowiedź, że Kurz i ośmiu jeszcze Niemców są podejrzani o szpiegostwo. W trzy dni potem słyszeliśmy, że podczas konfrontacyi Kurza z jego oskarżycielami, wtargnął na salę sądową tłum, porwał go, wywlókł na ulicę i zamordował. Kurz popełnił ten błąd, że nie wyjechał z Monaco, ufając w wpływ księcia Monaco, Alberta, u rządu francuskiego. Ale właśnie ten książę stał się jedną z pierwszych ofiar tej wojny. Francuzi wypędzili go z jego księstwa i do tej pory nie wiemy, gdzie się znajduje. W całej Francyi południowej grasuje rozwydrzony motłoch.

Aresztowanie dr Hribara. „Die Zeit“ donosi z Gracu, że były burmistrz Lublany, dr Hribar, został aresztowany pod zarzutem zdrady stanu.

Pochwycony transport czarnogórski. „Die Zeit“ donosi: W Kotorze zatrzymały władze austryackie transport 7.000 par obuwia, przeznaczonego dla armii czarnogórskiej.

Na „Dar Grunwaldzki“ złożyli urzędnicy Kasy Oszczędności miasta Rzeszowa 273 K 59 hal.

Na zakład F. Żurowskiej złożyła w adm. „N. Ref.“ p. Midowiczowa 10 K.

Mieszkania oficerów, urzędników wojskowych i podoficerów żonatych. Z Komendy Placu w Krakowie otrzymujemy pismo następujące:

Wzywa się tych właścicieli domów w obrębie miasta Krakowa i Podgórza, u których przed wyruszeniem w pole mieszkali oficerowie, urzędnicy wojskowi i żonaci podoficerowie, ażeby w swoim własnym interesie do 27 b. m. w Komendzie Placu w Krakowie pisemnie lub ustnie podali: Imię, nazwisko i charakter tego oficera (urzędnika wojskowego, podoficera żonatego), który mieszkanie zajmował. Określenie domu i mieszkania (ulica, numer domu, piętro). Do którego dnia czynsz za mieszkanie został przez dotyczącego zapłacony. Wysokość czynszu. Kiedy i na jak długo należy mieszkanie wypowiedzieć.

Z Naczelnego Komitetu Narodowego.

Organizacya narodowa w Podgórzu.

Dnia 22 b. m. odbyło się w Podgórzu zgromadzenie obywatelskie, zwołane przez burmistrza i posła p. Maryewskiego, celem zawiązania organizacyi powiatowych Naczelnego Komitetu Narodowego Sekcyi Zachodniej.

Z ramienia Komitetu naczelnego wziął w tych naradach udział i odpowiednich wskazówek udzielił delegat p. Witold Ostrowski. Dokonano ukonstytuowania się. Prezesem wybrano p. posła i burmistrza p. Maryewskiego.

Dokonano następnie wyboru Sekcyi skarbowej i organizacyjnej, oraz przedstawiano wnioski co do mianowania Komisaryatu Wojskowego.

Sztuka polska wobec wojny.

Towarzystwo Sztuk pięknych w Krakowie otwiera z dniem dzisiejszym w swym gmachu wystawę i przeznacza połowę dochodu brutto na cele polskiego Skarbu wojennego. Pieniądze odsyłane będą do zarządu Skarbu z końcem każdego tygodnia przez okres czasu, w którym Legiony Polskie brać będą udział w walce.

Krakowskie dzieci.

Pod tym tytułem zamieszcza czwartkowa „Budapesti Hirlap“ entuzyastyczny artykuł o strzelcach polskich, ich powstaniu, organizacyi i działaniach na terenie Królestwa Polskiego, podnosząc ich sprawność i bitność, okazaną w pierwszych starciach.

Lornety i mapy!

Departament Wojskowy gorąco prosi o nadsyłanie dla Legionów Polskich lornet polowych i turystycznych, oraz map szczegółowych lewobrzeżnego Królestwa Polskiego, zwłaszcza okolic południowo-zachodnich.

Przedmioty te należy nadsyłać do Oddziału techniczno-bojowego (ul. Poselska 8, II p.).

Samarytanin polski.

Samarytanin polski objął na życzenie Naczelnego Komitetu narodowego wszelkie czynności Wydziału sanitarnego, podporządkowując się tem samem rozporządzeniom N. K. N.

Samarytanin polski, jako Wydział san. dep. wojskowego N. K. N., będzie utrzymywać Biuro w miejskim Urzędzie zdrowia w Krakowie przy ul. Poselskiej l. 10, telefon 373. Naczelnikiem tego biura jest wiceprezes Samarytanina polskiego dr Tomasz Janiszewski (Godziny urzędowe od 10—12 w południe.)

Biuro prezydyalne Samarytanina polskiego, prezes rad. dw. prof. dr Wicherkiewicz, znajduje się w Krakowie przy ul. Wolskiej l. 15, telefon 286. (Godziny urzędowe od 9—10 przed południem.)

Organizacya Samarytanina polskiego pozostaje narazie niezmieniona. Wszystkie sekcye Samarytanina polskiego rozwijać będą swą czynność w dotychczasowym składzie, ale ze wzmożoną energią wobec wymagań chwili.

Koła Samarytanina polskiego, jakie się potworzyły na prowincyi i nowopowstające, winny w ścisłym pozostawać związku z Zarządem Samarytanina polskiego i od czasu do czasu podawać wyniki swej działalności, a mianowicie: podawać ilość lekarzy oddających się na usługi rannych, ilość wyszkolonych pielęgniarek, osób nadających się do transportu rannych, materyału przygotowanego w opaskach, koszulach, narzędziach chirurgicznych, noszach i t. d.

Koła polskie, statutem związane z Samarytaninem polskim w jedną całość, winny, o ile w poszczególnych miejscowościach znajdują się urzędy powiatowych Komisarzy N. K. N., poddawać się bezwzględnie rozporządzeniom tychże, zastępując w akcyi samarytańskiej w swych zakresach Samarytanina polskiego przez wybranego referenta, którym ma być lekarz, a w braku tegoż medyk, który odbył już dwa rygoroza.

Regulamin służbowy dla odnośnego referenta wysyłać będzie powyżej oznaczone Biuro Wydziału sanit. dep. wojskowego N. K. N.

Na „Legiony Polskie“.

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“: Andrzej Teysler 5 K, służące: Marya Wudykowska i Zofia Bielówna 4 K, Abrahamer 3 K, Mieczysław Dąbrowski złożone przez funkcyonaryuszy kolejowych w Rzeszowie 226 K, Tadeuszowie Grodeccy 30 K, Radlińska zebrane przez młode Polki na deptaku w Krynicy 70 K 60 h, Mieczysław i Helena Schindlerowie 30 K, Henryka i Aleksander Przychoccy 50 K, Alojzy Kroczek 15 K, dr Ludwik Eisen 20 K, Bronisławowie Seidlowie 40 K, Jan Młynarski, zebrane przez Kazimierę Młynarską i Maryę Jakubkównę 107 K, dr Förster 100 K, Feliks Gatlik 10 K, Stefania Gatlikówna 5 K, Józef Knapczyk 4 K, Tadeuszowie Łodzińscy 10 K, Tadzio Janiczek 1 K, Staś Janiczek 1 K, Alinka Janiczkówna 1 K, X. Y. 5 K, Polacy mojżeszowego wyznania w Grybowie zebrani na modlitwie w dzień urodzin cesarza złożyli 309 K 43 h, a mianowicie: Chaim Sterbach 10 K, Schaja Regenbogen 20 K, Pejsach Goldberg im. własnem 10 K, imieniem gminy wyznaniowej 30 K, Samuel Führer 10 K, Samuel Goldberg 5 K, Józef Rieger 10 K, Mendel Krieger 20 K, Mendel Klafter 5 K, Eliasz Gotlob 10 K, Wolf Fink 10 K, Zacharyasz Ehrlich 10 K, Leib Grün 3 K, Hersch Weber 10 K, Józef Scheer 10 K, Samuel Steinlauf 5 K, A. Zorn 10 K, Mojżesz Sterbach 3 K, Jakób Neugröschel 5 K, Eliasz Brodman 3 K, Izrael Lenkowicz 5 K, Hersch Gotlob 5 K, Majer Pflanzer 5 K, Mojżesz Kalfuss 2 K, dr Maurycy Schmal 10 K, Dawid Goldberger 10 K, Salomon Goetz 5 K, Natan Goetz 3 K, Leib Führer 3 K, Emil Kohn 10 K, Jakób Riegelhaupt 2 K, Natan Führer 3 K, Naftali Friedman 6 K, Chaim Braun 2 K, Mendel Goldman 2 K, Eliasz Reich 2 K, Zygmunt Frey 3 K, Schaja Neugröschel 2 K, Mendel Goldfarb 2 K, Markus Lehner 2 K, M. Ameisen 5 K 43 h, z drobnych składek 21 K (razem 309 K 43 h); z tego złożono w administracyi „Nowej Reformy“ 200 K na Legiony Polskie, a resztę (100 K 43 h) przeznaczono na inne cele; R. 50 K, służąca Marya Hudaszkówna 10 K, służący Henryk Suder 6 K, 5-ciu braci: Zbigniew, Bogusław, Zygmunt, Tadeusz i Kazimierz Jedliczka 5 K, dr Józef Maschler 100 K, A. S. 4 K, Wanda Skwarczkówna 10 K, Kazimierz Sidorowicz 50 K, Staszyna Sidorowicz swe wszystkie oszczędności: 2 K, Adam Bojko kilka monet starych, za które uzyskano 11 K 98 h, Z. B. 585 K (500 marek), Midowiczowa 20 K, Madejski Karol 20 K, X. X. zebrane w nocy z dn. 20 na 21 b. m. w kawiarni „Elite“ 11 K 20 h, Edward Bułat 10 K, Zygmunt Swolkień 1 K, Jaś Stahr za przykładem Franusia Kopery wszystkie swe oszczędności 13 K 76 h; część kupców katolickich ze Sukiennic 11 K 70 h, Władysławowie Trybowscy 30 K, Stanisław Hordyński 30 K, Wojtyłko Michał 1 K, Lela Leon 70 h, Siepakowa Henryka 1 K, Bucheister Józef 1 K, Landwirth Ignacy 5 K, Lewinger Jonas 1 K, Klaussner S. 2 K, Paruch Kazimierz 50 h, Żabiński Roman 1 K, Birnbach Anna 1 K, Mażecka Marya 40 h, Bidowaniec Michał 50 h, Szwab Michał 20 h, Krzystek Józef 1 K, Ciepła Karolina 1 K, Stoch Józef 2 K, Lagutko Stanisław 2 K, Mikulski Józef 2 K, Siepak Wawrzyniec 1 K, Cabajowa Konstancya 2 K, Lamboy Maryan 1 K, Süsmann P. 70 h, Wawro Karol 1 K, Goldmann Rafael 50 h, Kowalczyk Józef 50 h, mieszkańcy domu przy ul. Karmelickiej l. 7, a mianowicie: Hipolitowie Małeccy 50 K, stróżka Józefowa Cieszyńska 1 K, jej dzieci Józef i Bronka 1 K, Helena Pniewska 5 K, Stanisław Słotwiński 5 K, Ferdynand Więcek 2 K, Stanisława Stamajkowa 2 K, Jan Kulawski 1 K, A. Domagalska 50 h, Marya Miednicka 20 h (razem 67 K 70 h); Marya Budziłowicz 10 K, Anna Martini 15 K, Melania Skorzepianka 10 K, Bronuś i Marysieńka ze swych drobnych oszczędności 20 K.

Na „Skarb Wojenny Legionów Polskich“ złożono w dniu 21 sierpnia b. r. w „Oddziale dla drobnych wkładek i darów“ (Poselska 8, parter): Kolejarze ze Skawiny 110 K i 10 m; „Polski Związek Niewiast katolickich w Skawinie“ 50 K; Tobola Jan 5 K; Mochnacka Wanda 20 K; Majerska Teresa 20 K; Płotnicki Jan z Jarosławia 14 K 67 hal., zebrane na listy składkowe; Mühleisen Ludwik 100 K; mieszkańcy gminy Modlnica 100 K, zebrane przez pp.: Wład. Sieńka, Wojciecha Mazura i Wojciecha Sułka; mieszkańcy gminy Modlniczka 50 K 05 h, zebrane przez pp.: Wład. Sieńka, Wład. Kozienia i Kaspra Pudełka; od nauczycielki-emerytki, mieszkającej w Domu Stowarzyszenia nauczycielek 30 K; Marya Wichrówna i Barbara Karpińska 5 K; Passendorfer Edward z Kobierzyna 38 K 50 h, zebrane na kwitaryusze i listy składkowe; Wyczyński Kazimierz 250 K; Erterleinówna Olga 50 K; Drozdowscy Stanisławostwo 200 K; dr Tomik Stanisław 250 K; Górkowa Marya 2 K; Baniecka Jadzia ze swych oszczędności 5 K; dr Goldman Maurycy 1 K 70 h, zebrane na listę; Dziurzyński Tadeusz 6 K; Kurzawa Marek, tercyan gimn. Sobieskiego 25 K; Bocheńska Stefania 5 K; inż. Morawski nieprzyjęte honoraryum 3 K; N. N. 5 K; Drużyna Skautek im. Emilii Plater 25 K; Lasoń Józef 12 K 20 h, zebrane na kwitaryusze, radca górn. Fr. Bartonec z Freiheitsam pod Opawą 10 K; N. N. 1 K; bezimiennie 56 h; N. N. 5 K 09 h; Siwińska Albina 10 K; Siwiński Mieczysław 10 K; Siwińska Helena 5 K; Krzyżanowska Aniela 34 K 86 h, zebrane na listy składkowe; Zabierzowska Marya 200 K; dr Pagaczewski Julian 50 K; dr Długoszewski Edmund 40 K; dr Duda Franciszek 10 K; grono osób za pośrednictwem prof. Ptaśnika 70 K; Sędzielowska Stanisława 400 K; N. N. 7 K 51 h; Węglarski Wiktor 50 K, zebrane na kwitaryusze; 50 K jako czwarta część sumy 200 K, przesłanych bezimiennie na ręce bisk. Bandurskiego wszystkim organizacyom wojskowym polskim z listem żądającym połączenia się takowych.

Na „Czerwony Krzyż“ złożyli w miejskim urzędzie zdrowia: Redakcya „Nowej Reformy“ ze składek 1.208 K 42 hal, p. Gwoździowski Antoni 10 K, pani N. N. 1.000 papierosów i 100 K, oddział rzeźni fortecznej, grupa III, z okazyi urodzin Najj. Pana 114 K 80 h, p. Barański Leon, radca sądowy, 50 K.

Pamiętajcie o składkach na Legiony Polskie.

Teatr miejski w Krakowie.

„Uczeń szatana“, sztuka w 4 aktach, a 6 odsłonach, Bernarda Shava.

W długim cyklu sztuk autora „Bohaterów“ i „Candidy“ wystawiony wczoraj „Uczeń szatana“ reprezentuje rodzaj najmniej odpowiadający temu milieu artystycznemu i myślowemu, do jakiego Shaw przyzwyczaił publiczność teatrów europejskich. „Uczeń szatana“, to jaskrawy, niewybrednego gatunku melodramat. Można go uważać za śmiałą ze strony autora próbę odniesienia zwycięstwa przy pomocy skojarzonych czynników twórczych, jakimi w danym wypadku są: sztuczna groza historycznego dramatu i ironiczna szermierka słów wykwintnego żonglera słowa. Ale że w tej próbie przeważa melodramat nad kunsztowną gimnastyką ironicznych zwrotów — więc sztukę zaliczyć należy do kategoryi utworów pośledniejszych, w tym przepięknym wieńcu utworów, jakimi Shaw tak zwycięsko wkroczył do repertuaru europejskiego.

Wątku do „Ucznia szatana“ dostarczył autorowi epizod z amerykańskiej wojny o niepodległość. Anglicy, pragnąc rzucić postrach na wolnych obywateli Stanów, wieszają w każdem miasteczku wybitną figurę dla przykładu. Ofiarą tej procedury ma paść szlachetny pastor Andersen. W chwili, gdy żołnierze przychodzą go aresztować, w mieszkaniu pastora znajduje się Ryszard Dudgeon, awanturnik znany pod mianem „ucznia szatana“. On to w chwili niewytłómaczonego porywu bierze na siebie rolę pastora, daje się aresztować i ma być powieszony. Prawdziwy pastor ucieka tymczasem po to, aby po pewnym czasie zjawić się z oddziałem powstańców jako mściciel i „odbić“ więźnia stojącego już pod szubienicą. Na tem tle szkicowany melodramat na pół uczuciowy, na pół historyczny, niesie mnóstwo zajmujących lub silnie dramatycznych epizodów, splecionych błyskami świetnej ironii Shawa, która krasi tę sztukę jakimś idealnym pierwiastkiem.

„Ucznia szatana“ grano wczoraj nadspodziewanie dobrze. Znakomitym w roli Ryszarda był p. Mielewski, świetnie odtwarzający rysy bohaterstwa i ironii zawadyackiego, ale szlachetnego idealisty. P. Bednarzewska ładnie zarysowała rolę Judyty, żony pastora, podkreślając w niej pierwiastek uczucia. P. Nowakowski umiejętnie wydobył rysy szlachetności pastora powstańca. Wyrazistą sylwetkę generała stworzył p. Bończa. P. Czaplińska, której przypadła w udziale rola zgryźliwej matki, dźwigała swe brzemię z heroizmem artystki o szerokiej skali talentu. Dobrej obsady w epizodach dopełnili pp.: Stanisławski i Noskowski.

Publiczność wysłuchała sztuki z zainteresowaniem, podkreślając wybuchowe miejsca oklaskami.

W. Pr.

Wojna Austryi z Serbią i Rosyą.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 sierpnia.

Z kwatery prasowej wojennej donoszą pod datą 21-go b. m. urzędownie, co następuje:

Dnia 20 sierpnia zgłoszono spóźnione następujące wiadomości:

Na placu boju południowym **Czarnogórcy ostrzeliwali Cattaro bez istotnego rezultatu.** Nasza artylerya forteczna i arylerya marynarki odpowiedziały ogniem z widocznie wielkim skutkiem.

Koło Trebinje panuje spokój. Bilecę ostrzeliwano miernie bez przerwy.

Nasze wojska obsadziły 18 sierpnia Plevlje w Nowym Bazarze i postępują naprzód przez górną Drinę i Lim.

Na dolnej Drinie wojsko w zupełnym porządku przeprowadziło zarządzony **marsz wstecz,** nie atakowane przez nieprzyjaciela. Koło Babanz nastąpił **atak ku południowi,** poczem zwycięskie wojsko, jak było polecone, **znowu się cofnęło.**

Niemcy w Brukseli.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 23 sierpnia.

Biuro Reutera donosi z Gandawy:

Puułk huzarów i ułanów armii niemieckiej zjawił się dnia 20 rano przed bramami Brukseli. Burmistrz wyszedł do nich i odbył z nimi konferencyę. Po południu przybyli oficerowie w samochodach i udali się do ratusza. Stacye telegraficzne zostały zamknięte. Wielu zbiegów przybyło z Gandawy do Ostendy.

Zamach Anglii na handel niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi z Nowego Jorku:

Rząd angielski wydał dla wszystkich firm angielskich zakaz zawierania interesów z takiemi zagranicznemi firmami, w których uczestniczy firma niemiecka lub też choćby jeden niemiecki akcyonaryusz. Ten zakaz, zmierzający jawnie **ku zniszczeniu konkurencyi handlowej niemieckiej, dotknie boleśnie wiele domów amerykańskich.** Postępowanie rządu angielskiego wywołuje tu zdziwienie.

Konfiskata okrętów wojennych przez Anglię.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 23 sierpnia.

Jak półoficyalnie podają do wiadomości, ambasador angielski z polecenia swego rządu zawiadomił Portę, że konfiskata obu dreadnoughtów tureckich; jakoteż obu chilijskich kontrtorpedowców nastąpiła z konieczności, wedle zwyczaju, przestrzeganego od dawna przez Anglię w razie wojny. Ambasador oświadczył dalej: Rząd angielski ubolewa żywo, że był zmuszony zatrzymać dwa okręty, dla zakupna których naród turecki poniósł tak wielkie ofiary. Ubolewanie jest tem większe, że wypadek ten dał powód do nieporozumień w opinii publicznej ottomańskiej. Celem usunięcia tych nieporozumień podaje się do publicznej wiadomości, że rząd angielski upoważnił ambasadora do oświadczenia w formalny sposób Porcie, że okręty te na wypadek, gdyby Anglia podczas wojny ich nie potrzebowała, mają być Turcyi zwrócone.

Spoczynek świąteczny w drukarstwie.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 sierpnia.

„Wiener Zeitung“ ogłasza rozporządzenie ministeryalne w sprawie uregulowania spoczynku niedzielnego i świątecznego w drukarstwie, zmieniając paragraf 1, ustępu I. rozporządzenia z dnia 31 lipca 1914 w następujący sposób: Postanowienia ustawy z dnia 16 stycznia 1895 co do uregulowania spoczynku niedzielnego i świątecznego w przemyśle z dnia 18 lipca 1905 zmieniającego częściowo pierwszą ustawę i uzupełniającego ją, wchodzą znów w życie dla drukarstwa o tyle, że nie dotyczy to nadzwyczajnych wydań pism peryodycznych.

Pogrzeb papieża.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 23 sierpnia.

Wczoraj rano otwarto bramy kościoła św. Piotra. Wielka ilość wiernych udała się do wnętrza kościoła i przeszła przed zwłokami papieża. Porządek utrzymują karabinierzy i policya. Na placu św. Piotra ustawiono wojsko. Rozpoczęto już przygotowania do pogrzebu papieża Papież Pius X. spocznie obok papieża Piusa VI., naprzeciw statuy św. Piotra.

Na ceremonię pogrzebową, która odbędzie się o godzinie 5½ wieczorem, wydano 300 kart wstępu dla członków ciała dyplomatycznego, arystokracyi i dworu papieskiego.

Rzym, 23 sierpnia.

O godz. 10 przed południem w kościele św. Piotra nastąpiło pierwsze pokropienie zwłok papieża przez kapitułę watykańską. Patryarcha Konstantynopola, Cappetelli, celebrował mszę św. Część muzykalną wykonali śpiewacy z kaplicy juliańskiej. W środku kaplicy wzniesiony jest katafalk, na którym spoczywa tyara. Katafalk otoczony jest wielu świecami. Wielki tłum ludu był obecny na mszy świętej. W sklepieniach podziemnych kościoła św. Piotra pracują nad przygotowaniem grobu, w którym zwłoki papieża będą pochowane, mianowicie w t. zw. „Salvatorello“, gdzie już znajdują się groby Henryka IX, Jakóba III i Karola III.

Conclave.

Rzym, 23 sierpnia.

„Tribuna“ donosi:

W conclave nie będzie ani niemieckiego ani francuskiego stronnictwa, panować będzie tylko kierunek religijny pontyfikatu Piusa X, który usunął na bok wielką politykę. Będzie można w conclave rozróżnić **trzy grupy:** Pierwszą, **prawicę konserwatywną,** której kandydatem jest De Lai a wyborcami głównymi Billot, może także Merry del Val, Sevin i Dubillard, drugą, **lewicę, przychylnie usposobiono dla prądów nowożytnych,** z wybitnym prawnikiem Gasparym oraz Maffim i Ferrarim jako kandydatami, zaś Agliardim, Cassettą, Della Chiesa, Amette i Bourne jako głównymi wyborcami. Do tej lewicy przyłączyliby się kardynałowie niemieccy i austro-węgierscy z wyjątkiem kardynałów Wiednia i Pragi. Trzecia grupa, **centrum,** reprezentuje kierunek umiarkowańszy, jej kandydatami są Ferrata, Pompili, Scrafini i przedewszystkiem Gotti, który jest jednakże za starym. W tej grupie niema jeszcze żadnych głównych wyborców.

„Tribuna“ sądzi, że **najprawdopodobniej wybrany będzie kandydat centrum,** mianowicie Ferrari.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

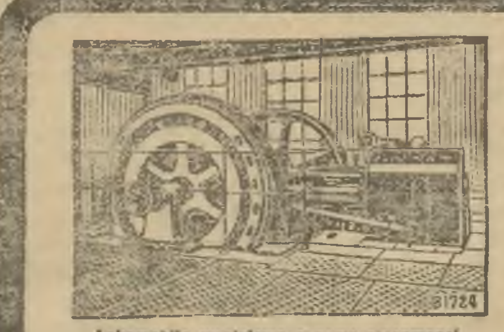
Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Roczna produkcya przeszło 2000 lokomobil.

HENRYK LANZ MANNHEIM

Biuro Wiedeń VIII/1, Laudongasse 9. Tel. 18881b, międzym.



Lokomobila wentylowa o parze przegrzanej z dynamo bezpośrednio połączonem.

Pat. LOKOMOBILE o przegrzanej parze

Łatwa obsługa. z wentylowem rozdziałem pary. *Najwyższa ekonomia.*

Zastępstwo: **Maksymilian Neumann, Kraków,** ul. Wielopole 20.

Odwiedziny inżynierskie i oferty bezpłatnie.

Do wynajęcia

każdego czasu 2 pokoje. nyża, kuchnia, na I piętrze, tudzież takie samo pomieszkanie na II p., oba od frontu. Ul. Mikołajska l. 16. 6187 1 3

Chłopiec lat 17 z ukończoną 3 klasą wydziałową i niższą handlową, poszukuje miejsca jako praktykant biurowy. Zgłoszenia: B. Neufeld, Grabowskiego 13. 6186

Zaraz do odstąpienia

dzierżawa folwarku, 73 morgi z inwentarzami i krescencyą, 3 klm. od Wieliczki. Wiadomość u p. Śliwińskiego w Krakowie, ul. Tenczyńska 6. 6185 1 3

Inteligentny, starszy mężczyzna szuka pomieszkania z utrzymaniem, za skromnem wynagrodzeniem. Może być poza Krakowem i może zastępować lub być pomocnym w gospodarstwie, handlu, przemyśle i t. p. Zgłoszenia pisemno pod **U. H. 2.** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 6188 1 3

Duży skład

zaraz, bardzo blisko Rynku, do odstąpienia. Wiadomość: Kolegium Pijarów, I piętro, Nr pokoju 16. 6192 1 3

Rutynowany aptekarz poszukuje posady, względnie przyjmie zastępstwo od 1 września, lub później. Wiadomości udzieli apteka w Schodnicy. 5709 12 0

Panienki

lub studenci, znajdą umieszczenie u izr. rodziny. — Zgłoszenia pod **„Asta 100"** poste rest. **Kraków.** 5387 11 11

Potrzebny

młodszy zdolny pomocnik z działu kolonialnego. Zgłoszenia listowne pod **„Zdolny"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6154 4 4

Zakład krawiecki

A. Bross

ul. Floryańska l. 44. Tel. 3269. 5128 19 20

Pierwszorzędny Hotel w Krakowie

poszukuje portyera dziennego i nocnego, płatniczego i pomocnika. Reflektuje się tylko na rutynowane i doskonałe siły. Kaucya wymagana. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń J. Hoppera i A. Salomonowej, Kraków, pod **250.** 6161 2 3

Lokal

na wyszynk (piwiarnię) do wynajęcia od 1 października b. r., przy ulicy Grzegórzeckiej l. 8.

Lokal ten, składający się ze sklepu i przyległych 2 pokoi, przedpokoju, kuchni, oraz piwnicy, w którym dotychczas (od lat kilkunastu) prowadzono wyszynk piwa, wódek, trafikę i handel towarów mieszanych, opróżnionym będzie z powodu przeniesienia się dotychczasowego właściciela do własnego nowonabytego domu.

Bliższa wiadomość na miejscu, u właściciela domu. 6157 2 6

Sachsen-Altenburg.

Technikum Altenburg.

Oddziały dla inżynierów, techników, werkmistrzów, budowa maszyn, elektrotechnika, budowa automobilów, 5 laborat. Program za darmo 574 3 6

S. A. Krzyżanowskiego Księgarnia w Krakowie

poleca dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obuych Języków w Szkole i w Domu, bezpłatnie, bo bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs wstępny hal. 15, 36, 72 i kor. 1·20. I-szy K 2·40 — kurs II-gi K 4·80. — Polsko-Francuski kurs I-szy K 3·60 kurs II-gi K 9·60. — Gramatyka Fran. kor. 3·60 — Polsko-Angielski kurs I-szy K 2·30 — kurs II-gi K 3·60. — Polsko-Rosyjski kurs wstępny hal. 16, 36, 72 i kor. 1·20 — I-szy K 4·20, II-gi kurs K 5.40. — Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi kor. 1·30. 1512 14 26

Za darmo

otrzyma każdy mydło Benzoeglicerynowe, sprzedawane w drogueryach po 60 h, przy odbiorze 5 kg mego wyrobu mydła „Jadwiga" z Rączką albo gładkiego, które pod względem jakości jest najlepsze. Fabryka mydła w Podgórzu, Rynek 14. 5293 9 13

Posady jakiejkolwiek poszukuję. Mam maturę, egz. z rachunkowości i buchalteryi, piszę na maszynie. — Zgłoszenia pod **„367"** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 6156 2 2

Rolnik

z długoletnią praktyką, poszukuje posady ekonoma lub pomocnika przy gospodarstwie, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **W. K.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6155 3 3

Pokój obszerny

na I piętrze, z meblami lub bez, zaraz do wynajęcia przy ul. Szewskiej l. 4. 6153

Lekcyj języka niemieckiego

i konwersacyi udziela rutynowana nauczycielka. Kraków, ul. św. Jana 26, I p. 6160 4 0

Tanie i spokojne miejsce pobytu RABKA pensyonat Willa Wawel.

6118 4 8

Absolwentka szkoły handlowej z praktyką biurową, poszukuje zajęcia w godz. popołudniowych. Zgłoszenia: **„A. Z."** poste restante **Kraków.** 6163 3 3

Płatniczy

z kaucyą, potrzebny zaraz do restauracyi pod firmą Lubelski i Król, Kraków, Karmelicka 4. 6170b 2 3

Uczenica konserwatoryum

udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 6180 2 0

Hotel Drezdeński

pierwotnie pałac Margrabiów Wielopolskich

położony naprzeciwko kościoła Najśw. P. Maryi w Rynku głównym.

Pokoje wysokie, obszerne, słoneczne, z oświetleniem elektrycznem, w cenie od 3 K wzwyż. 6179 1 2

Stacya kolei elektrycznej i stacya fiakrów naprzeciwko.



803 29 0

Pensyonat „Felicitas"

Wiedeń, VIII., Josefsgasse 7.

Centralne położenie tuż obok Ringu, znakomita kuchnia, pokoje urządzone modnie i elegancko, kąpiel, winda i t. d. Ceny umiarkowane. 6132 2 3

Zawiadamiam

P. P. Trafikantów i Kupców oraz wszystkich P. P. Palaczy, iż mimo trudności rozmaitego rodzaju, pracę fabryczną prowadzę w dalszym ciągu, wychodząc z zasady, że nie należy 400 ludzi pozbawiać możliwych zarobków. Zarazem upraszam P. T. Ogół o poparcie moich usiłowań.

A zatem tutki: **Framos, Salvesol, Dalmios,** oraz bibułki **Pobudka** i **Derwid** nabywać można, jak dotychczas, we wszystkich trafikach.

Mr O. Rełdowski

6152 2 2 **Fabryka „Noris", Kraków.**

Wiedeń, „Pension Astra"

Wiedeń, IX., Alserstrasse 32, Mezzanin.

W pobliżu sanatoryów, klinik, położenie w centrum miasta, wszelki komfort, znakomita kuchnia, pokoje z kompletnem utrzymaniem 8 K. Telefon II/4483. 6189 1 5

BERNO (Mor.) PENSYONAT Związku kobiet pracujących dla tutejszych i cudzoziemek. Ośm szkół publicznych dla każdego rodzaju uzupełnienia kształcenia, oraz wykształcenia. Plany nauki zadarmo: Berno (Mor.), ul. Schmerlinga 7. 4015 15 20

Zarząd majątku

Górka Narodowa

pod Krakowem, telefon 1480, poczta Prądnik Czerwony, sprzedaje i dostarcza do domów:

Mąkę żytnią I gat. . .	po	40	kor.	za	100 kg.
„ „ razówkę .	„	35	„	„	„
Ziemniaki białe stołowe	„	6	„	„	„
Marchew jadalna . . .	„	8	„	„	„
Kapusta	„	5	„	„	„
Buraki ćwikłowe . . .	„	8	„	„	„

Mniej, jak 100 kg. każdego produktu, nie dostarcza się. — Płatność gotówką przy odbiorze towaru. 6174 2 5

L. 2573. 6190 1 2

Konkurs.

Gmina miasta Kolbuszowej rozpisuje konkurs na posadę **lekarza miejskiego** z płacą miesięczną 200 koron.

Posada zostanie nadaną tymczasowo na czas powołania lekarza miejskiego do wojny.

Lekarz obowiązany będzie wykonywać obowiązki przepisane ustawą z dnia 2 lutego 1891, Dz. u. kr. Nr 17, i z dnia 5 października 1906, Dz. u. kr. Nr 148, tudzież instrukcyą wydaną do tych ustaw (Nr 83/891 Dz. u. kr.).

Kandydaci winni wnosić podania do Zwierzchności gminy, zaopatrzone dokumentami, **do dnia 5 września 1914 r.**

Kolbuszowa, 20 sierpnia 1914 r.

Burmistrz:
Skowroński.

Wielkie rozwiązywanie obrazków zagadkowych o nagrodę.

Kobieta przychodzi w odwiedziny.

Gdzie jest kobieta?



Każdy, kto należycie rozwiąże powyższy obrazek zagadkowy, otrzyma premię. Są 3 główne nagrody:

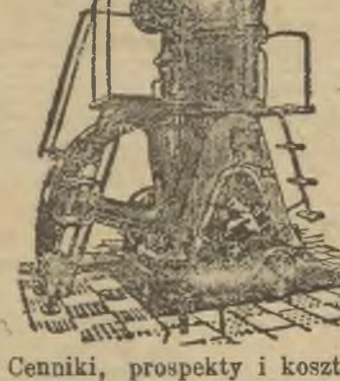
Kto pierwszy rozwiąże, otrzyma jako premię					**100 K**
Kto drugi	„	„	„	„	**50 K**
Kto trzeci	„	„	„	„	**25 K**

Dalej każdy następny trafnie rozwiązujący, a mianowicie 5-ty, 10-ty, 15-ty, 20-ty, 25-ty do 100, otrzyma pół tuzina ręczników 150 cm. szerokich, 225 cm. długich, lub damaszku francuskiego na powłóczki na pościel, lub pakiet różnych towarów wartości 20 K.

Obrazek zagadkowy należy wyciąć, „Kobietę" naznaczyć krzyżykiem z atramentu i przesłać w liście. Z rozwiązaniem tem należy przesłać 1 koronę przekazem lub w markach, na wydatki manipulacyjne.

Rozwiązania przyjmuje się przez 14 dni i trzeba je przesyłać pod adresem:

Tkalnia Anny Marschik, Czeska Czerma Nr 106 obok Nachodu, Oddz. 2 (Czechy). 6191



Wyłączne zastępstwo na zachodnią Galicyę

motorów wybuchowych

Austr. Towarzystwa motorowego z ogr. odp.

BENZ-WIEDEŃ

LIBMANN i MACHAUF

BIURO TECHNICZNE 2526 12 12

Kraków - - - Jul. Dunajewskiego 6.

Filia w Tarnowie.

Cenniki, prospekty i kosztorysy na żądanie.

Światowy patent Flexera.



Główny skład: Józef Nesselroth, Kraków, Bernardyńska 8, telefon 6096/II. Również na składzie u firm: Jan Godzicki, S. & D. Gottlieb, Reim i Sp., Fr. Lenert w Krakowie i Władysław Brach w Tarnowie. — Na prowincyę wysyła się odwrotnie. 5857 5 0

METAL.

Fabryka wyrobów metalowych i akumulatorów

Lwów, ul. Pańska l. 8. Nr telefonu 411.

ODDZIAŁ A. ODDZIAŁ A.

Wyroby metalowe: Śruby i mutry żelazne i metalowe. Nity. Wyroby tokarskie rewolwerowe. Okucia metalowe. Odlewy mosiężne, bronzowe, aluminiowe etc. Niklowanie.

ODDZIAŁ B. ODDZIAŁ B.

Wyroby ołowiane: Plomby ołowiane. Rury ołowiane.

ODDZIAŁ C. ODDZIAŁ C.

Akumulatory systemu Dra Staneckiego: Akumulatory stacyjne. Akumulatory przenośne. Latarki górnicze, domowe i kieszonkowe. 258 61 0

Wyłączne zastępstwo na Zach. Galicyę: „Tepege", Kraków, ul. Jagiellońska 5.

PATENTY.

Zanim się kto wda z zagranicznemi „Towarzystwami patenty spieniężającemi", niech zażąda wyjaśnienia i pouczenia od inżyniera **M. Gelbhausa,** zaprzys. rzecznika patentów, **Wiedeń, VI., Mariahilferstr. 37.** 931 11 0

Drogerzysta

przyjmie stałą posadę lub zastępstwo. Zgłoszenia kartką korespondencyjną pod „Drogerzysta" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6194

Praktykant

znajdzie umieszczenie zaraz w handlu pod firmą Lubelski i Król, w Krakowie, ul. Karmelicka l. 4. 6170a 2 3

Sustentacyę, zastępstwo lub stałą posadę w Krakowie lub na prowincyi, obejmie każdego czasu młody **magister farmacyi.** Zgłoszenia pod **„Celeritas"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6183 2 2

Stróż

poszukuje zajęcia. Obznajomiony jest z centralnem ogrzewaniem i sprzątaniem pokoi, obsługą windy. Ul. Łobzowska 15. M. Pałeszczak. 6099

Warszawianin, pracujący w poważnej instytucyi finansowej, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Oferty list. pod **A. L.** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 6162

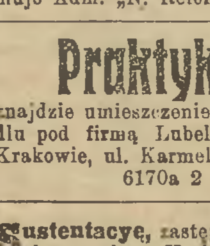
Asystent farmacyi

katolik, poszukuje posady. — Bronisław Drzewicki, Żołynia ad Łańcut. 6166 3 3

Ożeni się

kand. adw. izr., lat 24, eleganckiej powierzchowności, z panną ładną, dobrze zbudowaną i z dobrego domu. Posag od 60.000 K w górę. Fotografia konieczna. Anonimy do kosza. Dyskrecya zapewniona pod słowem honoru. Zgłoszenia pisemne pod znakiem „Matrimonium" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6193

Sierota lat 23, wesołego i miłego usposobienia, chrześcijanka, mająca posagu 300.000 marek, pragnie wyjść zamąż za mężczyznę dobrze sytuowanego na stałej posadzie. Dyskrecya obustronna. Zgłoszenia pod: **M. P. 587 Cöln,** hauptpostlagernd. Anonimy i zgłosz. od pośredników bezcelowe. 6117



Zakład artystyczny, kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu na prowincyi. Telef. 135[illegible]. 5668 33 0

Pielęgniarka

stawia bańki. Ul. Długa l. 12 6167 3 3

Osoba

z maturą seminaryalną, z praktyką biurową, władająca językiem polskim i niemieckim, szuka zajęcia. Zgłoszenia pod **X. X.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5970 11 0

Rutynowany starszy nauczyciel-wychowawca przyjmie posadę nauczyciela domowego na wsi lub mieście za utrzymanie, pomieszkanie, a honoraryum dopiero po złożeniu egzaminu z dobrym postępem w zakładzie publicznym. **„Pedagog"** poste restante **Zakopane.** 6129

Absolwent gimn.

poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. J. Nowak. Sławkowska 18. 615[illegible]

Inteligentna

młoda panna z praktyką biurową i maturą seminaryalną przyjmie stosowną posadę, przy skromnych warunkach. Zgłoszenia pod **„Dola"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6050 8 0

Pokój kawalerski

frontowy, z osobnem wejściem do wynajęcia zaraz. Ul. Felicyanek 7, II p.



Hallo!

Czy to firma **Bracia Rolniccy, Kraków, Wielopole 7,** lub **Rynek gł. róg Siennej?**

Proszę wysłać zaraz darmo i opłatnie cennik różnych serów i masła. 5143 9-

Wytwory z naturalnych soli zdrojów

VICHY

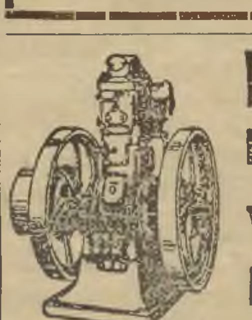
własności francuskiego rządu.

Vichy État Sels do rozpuszczania w wodzie. Niedoścignione co do skuteczności w zboczeniach w trawieniu (zgadze, kwasach żołądka, wzdęciach i t. d.).

Vichy-État Comprimés kamień moczowy i cierpienia nerkowe. — Rozpuszczają się bardzo łatwo.

Vichy-État Pastilles 2—3 pastylki po jedzeniu ustalają i przyspieszają trawienie. 5769 2 7

Wystrzegać się sztucznych naśladownictw.



Bolindera Towarzystwo BUDOWY MASZYN

Sp. z ogr. odp.

Wiedeń, IX/1., Porzellangasse 1

Motory ropne Bolindera

(patent Rundlöfa)

stojącej i leżącej budowy od 3 do 500 PS.

do celów przemysłowych, rolniczych i światła elektrycznego. 2143 24 0

Gwarancya dobrej, celowej konstrukcyi, prawidłowości ruchu, oraz ekonomiczności działania. — Zwyż 4000 motorów Bolindera w ruchu.

Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny

Józef Waltenberg. Lwów, ul. Zygmuntowska 1

Prospekty, uznania, oferty, porady, odwiedziny na żądanie bezpłatnie.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Szkoła Buchalteryi i Rachunkowości państwowej STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ulica Floryańska 55 - - - - Telefon 2113

wyucza rachunkowości państwowej, buchalteryi kupieckiej, korespondencyi handlowej, rachunków kupieckich, prawa wekslowego, nauki o handlu etc. i przygotowuje do egzaminów, składanych w Namiestnictwie i w Akademii handlowej. **Nowe kursa 10 września b. r.** Wpisy codziennie od 9—1 i od 3—7 po południu w Biurze buchalteryjnem. **Szkoła pisania na maszynach.**

6041 7 10

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 Rzadca drukarni I. K. Górski